Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 173 (4135) WILNO, sobota 26 czerwca 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

WITAMY!

W dniu dzisiejszym Dostojny Monarcha naszej Sojuszniczki Rumunii staje po raz pierwszy na Ziemi Polskiej. Cała Polska, jak długa i szeroka, wita Dostojnego Gościa tradycyjnym: Niech żyje Rumunia, niech żyje Król Karol II-gi!

Sojusz polsko-rumuński jest jednym z tych sojuszów europejskich, który najlepiej wytrzymał próbę czasu. Polska i Rumunia wyszły z wojny światowej nie jako państwa małe i zdane na łaskę i niełaskę zwycięzców, ale jako państwa duże, zdolne do osiągnięcia wielkomocarstwowości.

Myślą ś. p. Króla Ferdynanda, którego mieliśmy zaszczyt gościć w latach dawnych i myślą ś. p. Marszałka Piłsudskiego było to, że ani Polska, ani Rumunia nie powinny być słabe... że wróg czyha tylko na to, co małe, słabe i trwożne, chociażby było najcichsze, najpotulniejsze. Wielka Rumunia, pod wodzą Króla Karola, który wysokimi zaletami osobistymi zjednał sobie powszechną miłość Narodu Rumuńskiego i Polska pod wodzą Dostojnych Sterników swojej nawy państwowej wypełniły testament Twórcy Wielkiej Rumunii i Mocarstwowej Polski! Dzisiaj blok Rumunia-Polska to już blok prawie 60-cio-milionowy, a więc zdolny do obrony swego terytorium i pokoju Europy!

Wielkie są skarby, które Bóg dał ziemiom naszym! Naftę i węgiel, czarnoziem i sól, morze Południa i morze Północy — okna na północ i południe! Może już w niedalekiej przyszłości statki rumuńskie będą pruły siwe fale Bałtyku i statki polskie będą spływały Dniestrem ku Czarnemu Morzu, wiozące skarby naszych ziem. Ale największym skarbem dwu Narodów jest ich przywiązanie do ziemi rodzinnej, do swoich gór, rzek i lasów.

Ani Ziemia Rumunii, ani Ziemia Polski nie jest i nie może być areną walki dla nikogo. Na straży granic obu Państw stoją waleczne Armie, gotowe odeprzeć każdy najazd wroga, poskromić każdego gwałciciela suwerenności! I Rumunia i Polska pod wodzą swoich Sterników otrząsnęły się już z depresji kryzysu, zniosły zwycięsko II-gą wojnę światową, jaką był kryzys wszechświatowy i coraz prędzej, coraz intensywniej kroczyć poczynają ku wspaniałej przyszłości. Wszystkie cyfry statystyczne obu Państw zwiastują wzrost produkcji rolnej i przemysłowej, rozrastanie się miast, modernizację rolnictwa. Amerykański rozwój Bukaresztu i Gdyni, Rumuński Przemysł Naftowy, nasz Wielki Przemysł oraz cały szereg nowych budów, czyż nie świadczą najlepiej o tym, że obie sojuszniczki znajdują się na drodze do rozkwitu. Sojusz dwóch potęg szybko się rozwijających, jest zawsze sojuszem stabilizacyjnym. Nie pożądamy zmian w Europie, pożądamy stabilizacji Europy! Sojusz nasz jest sojuszem obronnym i jako taki jednym z fundamentów pokoju świata!

Miasta polskie na długiej trasie drogi królewskiej ze Śniatynia do Warszawy, będą mogły powitać Jego Królewską Mość Króla Karola osobiście. Miasto Wilno przesyła życzenia i woła: Niech żyje Rumunia! Niech żyje Król Karol!

Kongres Chrystusa-Króla w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu.

Po uroczystej inauguracji został odczytany następujący list Ojca Świętego:

POLSKA PRZEDMURZEM CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Na wstępie swego listu Ojciec Święty stwierdza, że inicjatywa zwoływania kongresów ku czci Chrystusa Króla rozwija się bardzo pomyślnie. Pierwsze cztery kongresy odbywały się w ramach skromnych. Obecny piąty kongres ma bardzo rozległy i międzynarodowy charakter.

„Kongres poznański postanowił skierować swe prace — brzmi dalej list papieski — ku temu celowi, aby od ludów odwrócić owo haniebne zło i owo niebezpieczeństwo straszliwe, jakimi są bezbożnicze komu..istyczne zasady i knowania, które ostatnio na piętnowaliśmy w obliczu Kościoła i całego rodzaju ludzkiego encykliką „Divini Redemptoris". Nie ma sprawy, która by w tym stopniu zajmować mogła i powinna umysły ludzkie i któraby w równej mierze zdolna była rozpłomienić serca sług Chrystusa Króla, jak to potworne i wstrętne widowisko, rozgrywające się w oczach świata.

Następnie Papież wzywa w podniosłych słowach wszystkich do podjęcia szlachetnych i ofiarnych wysiłków w walce o zwycięstwo idei Królestwa Chrystusowego na ziemi.

W ostatnich ustępa h swego listu Papież swierdza:

„Nie możemy pominąć milczeniem szczególnej okoliczności, stanowiącej pomyślną zapowiedź na przyszłość. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla odbędzie się w kraju, który słusznie nazwano i który był rzeczywiście przedmurzem chrześcijaństwa na tej ziemi, która od świętych biskupów Wojciecha, Stanisława i Józefa, aż do męczenników podlaskich za unię katolicką tak często bywała zraszana krwią męczeńską. Na tej ziemi, która była matką tylu świętych czczonych w całym kościele, jakimi są Jan Kanty, Jacek, Kazimierz, Jadwiga i anielski Stanisław Kostka. Na tej ziemi, której synowie w ciągu wieków aż po nasze czasy tylekroć rozgromili nieprzyjaciół Chrystusa, ufających tu zuchwale własnym siłom, a która mimo najazdów, herezji i schizmy zachowała nieskalaną wiarę katolicką i to wiarę gorącą, jakiej naocznym świadkiem byliśmy ylokrotnie i My, gdy u Was pełniliś-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Karol II król Rumunii w drodze do Polski

BUKARESZT (Pat) Dziś o godz. 17,20 nastąpił wyjazd Króla Karola i następcy tronu ks. Michała do Warszawy. Król Karol i Wielki Wojewoda Michał w szarych, cywilnych ubraniach przybyli na dworzec w towarzystwie premiera Tataresen i adjutantów.

Przybywszy na dworzec Król Karol przywitał się serdecznie z obecnymi, po czym po krótkiej rozmowie z członkami rządu i radcą Ponińskim, wsiadł wraz z księciem Michałem do pociągu królewskiego, który punktualnie o godz. 17,20 opuścił dworzec. Tym samym pociągiem wyruszyły z Bukaresztu osoby towarzyszące Królowi w podróży do Polski, a więc minister spraw zagranicznych Antonescu, wiceminister wojny gen. Glatz, marszałek dworu Urdareanu i inni.

Oświadczenie płk. Adama Koca

Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego

Silniejsza niż śmierć miłość żołnierzy do Wodza została głęboko obrażona. Cześć narodu dla pamięci największego w dziejach Polaka została boleśnie dotknięta. Zakłócono bez istotnej potrzeby spokój zwłok Nieśmiertelnego Wodza.

Przed dwoma laty w dniach wielkiej żałoby zjednoczył się Naród, Kościół i cały świat cywilizowany w uznaniu Jego wielkości i wiekopomnej zasługi. Dziś — w co uwierzyć trudno — samowola osobista jednostki wywyższyła się ponad wolę i prawo rodziny Zmarłego, wojska, którego był Twórcą i Wodzem, instytucji odpowiedzialnej dotychczas za otoczenie należnym pietyzmem miejsca Jego wiecznego spoczynku. Wola Głowy Państwa została świadomie odrzucona.

Z bolesnym oburzeniem, w zupełnej pewności, że daję wyraz uczuciom szerokich rzesz społeczeństwa zakładam protest przeciw niedopuszczalnemu postępkowi jednostki, naruszającemu głęboki kult narodu dla Nieśmiertelnego Wodza.

ADAM KOC
Szef Obozu Zjedn. Narod.

Stan zdrowia księcia Metropolity Sapiehy budzi poważne obawy

Jak się dowiadujemy Metropolita zapadł na zapalenie płuc z komplikacjami opłucnej. Ognisko zapalne nie tylko, że utrzymuje się nadal, ale powiększyło się ostatnio. Lekarz przyboczny Księcia Metropolity dr Wysocki uznał za konieczne przywołania do łoża Księcia Metropolity konsylium lekarskiego. Lekarze oświadczają, że stan zdrowia Księcia Metropolity budzi poważne obawy.

Konwersja pożyczek dolarowych

I wprowadzenie świadectw tymczasowych na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r., do obrotów i notowań giełdowych

Rozpoczęta w dniu 1 czerwca br. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na $4^1/_2$% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25% znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacyj pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa $4^1/_2$% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 r.

Obligacje $4^1/_2$% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r.

Do wymiany na $4^1/_2$% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

1) 6% pożyczki dolarowej z 1920 r.

2) 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej.

3) 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku.

4) 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.

5) 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Do czasu wydania właściwych obligacyj nowej pożyczki z tytułu konwersji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1 — 3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przerachowaniu kapitału obligacyj dolarowych na obligacje $4^1/_2$% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8% pożyczki Dillonowskiej — 5% nominału, dla 7% pożyczki stabilizacyjnej — 3% nominału i 7% pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2% nominału. 6% pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przerachowania ustalony został jak następuje:

za 1 $ 6% poż. dol. z 1920 r. — 6 zł.
8% poż. Dillon., 7% śląska i 7% Warszawa — 5,30 zł.
7% poż. stabilizacyjna — 7,20 zł.

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r., wydawane są obligacje $4^1/_2$% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacji pożyczek dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35% jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od $^1/_2$ — 6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35% nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym biegną już odsetki $4^1/_2$% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacyj pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r. mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrotach prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7% pożyczki stabilizacyjnej i 6% pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 r. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, 6% Pożyczki Narodowej, 3% Premiowej Pożyczki Budowlanej i 4% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Kongres Chrystusa-Króla w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1-ej).

my misję nuncjusza apostolskiego, na tej polskiej ziemi kłaść będziecie podwaliny pod nowe opatrznościowe działa ku czci Chrystusa Króla'.

Następnie wygłosił przemówienie J. E. ks. kardynał Hlond.

PRZEMÓWIENIE KARDYNAŁA HLONDA.

J. E. ks. kardynał Hlond, podkreśliwszy na wstępie, że Papież przywiązuje duże znaczenie do obrad Zjazdu w Poznaniu; co wynika z listu Ojca św. do Kongresu Chrystusa Króla wspomniał o niezliczonych podniosłych listach i telegramach, które napłynęły z całego świata chrześcijańskiego na ręce ks. prymasa z okazji Zjazdu.

Snać gigantyczna walka ludów — mówił ks. kardynał Hlond — sprowadzona została do alternatywy: Chrystus, albo bezbożnictwo. Totalnie pojmują oba fronty swe hasła i zamiary, totalnie neguje Boga nowoczesne ateuszostwo, totalnie afirmuje Królestwo Boże katolicyzm. Kościół chce pełnego wcielenia ducha chrystusowego, komunizm bezbożny i neopogaństwo dążą do całkowitego odwyznanienia i zeświecczenia życia. Ta zupełna antyteza, wyłączająca porozumienia i kompromisy, zaciążyła w wieku dwudziestym jako zagadnienie, bez którego rozwiązania nie podobna ani ustalić definitywnie wewnętrznych ustrojów politycznych czy społecznych, ani utrwalić podstaw spokojnego międzynarodowego współżycia ,ani uwydatnić duchowego oblicza nowego człowieka.

Wyjaśnieniu tego położenia chce służyć Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, oczywiście w sensie pozytywnym dla religii i chrześcijaństwa. Bo całe założenie Zjazdu jest pro-Deo. Kongres jest pojęty zasadniczo jako studium i naukowa analiza bezbożnictwa i jego przyczyn.

Następnie ks. kardynał Hlond powitał w serdecznych słowach J. E. ks. kardynała Kakowskiego oraz J. E. ks. kardynała Verdier, kardynała Paryża i Francji, zwracając się następnie do p. ministra Świętosławskiego kardynał Hlond oświadczył:

Obecność p. delegata Rządu R. P. na tym Kongresie jest publicznym świadectwem, że odbudowa polskiej myśli państwowej uwzględnia ogromne potencjały religijne narodu i że polska świadomość polityczna potęguje się w miarę gruntowania się zasad chrześcijańskich w naszej państwowej rzeczywistości.. Widzę w tym niezawodną zapowiedź wielkości, bo wierzę, że Polska całkowicie zbudowana na wiecznym prawie chrystusowym przed innymi ziści w sobie nieskazitelny ideał państwowy i w taką urośnie potęgę, że jako czynnik światotwórczy sięgnie po wybitny udział w realizacji planów Opatrzności w kształtowaniu nowych czasów. Z tą wizją w duszy, ze czcią należną, witam Dostojnego Delegata Rządu Rzeczypospolitej p. min. Świętosławskiego i serdecznie pozdrawiam otaczające go grono Szanownych Reprezentantów władz politycznych, wojskowych, sądowych, szkolnych i samorządowych.

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Eminencjo, Księże Legacie, Jego Świętobliwości, eminencje księża kardynałowie, ekscelencje księża biskupi wielebni księża, panie i panowie — w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt wyrazić żywą radość, że tak ważny międzynarodowy kongres katolicki odbywa się na ziemiach Rzeczypospolitej i właśnie w Poznaniu, w mieście znanym ze swych uczuć katolickich. Cieszymy się też niezmiernie, że Jego Świętobliwość Ojciec Święy, zechciał mianować swego Legata w osobie Prymasa Polski, Jego Eminencji Księdza Kardynała Hlonda. Akt ten jest jeszcze jednym dowodem, jaką życzliwość żywi Ojciec Święty dla Polski.

Witam Eminencję i Ekscelencje oraz licznie przybyłych gości, zarówno duchownych, jak i świeckich, życząc aby Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla przyczynił się do pogłębienia zasad religijnych, oraz do wskazania ludzkości istotnych środków przeciwstawienia się wszelkim niebezpieczeństwom, na które, niestety ludzkość coraz to częściej jest narażana.

Pokoleniu naszemu danym było poznać, do jakich wyników się dochodzi, gdy zamiast wychowania religijnego opartego na zasadach etyki chrześcijańskiej, wszczepia się pojęcia materialistyczne.

Rząd Rzeczpospolitej zdaje sobie sprawę z doniosłości zagadnień, którymi będzie sie zajmować Kongres, upatruje wspólność celów w dążeniu do usunięcia z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa i jest przekonany, że praca Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla przyniesie wszystkim ludziom dobrej woli, a przez to i państwom, istotny pożytek.

Wyjaśnienia Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka

WARSZAWA, (Pat). W związku z oświadczeniem ks. metropolity Sapiehy, Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego stwierdza, co następuje:

1) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby decyzję ks. metropolity poprzedziła „szeroka korespondencja" z Wydziałem Wykonawczym, albowiem korespondencja ta składa się zaledwie z dwuch listów ks. metropolity Sapiehy i jednej odpowiedzi Wydziału Wykonawczego: w pierwszym z dnia 17 czerwca rb. ks. metropolita Sapieha zawiadamia Wydział Wykonawczy o swoim postanowieniu przeniesienia trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty, w drugim z dnia 20 czerwca rb. oznajmia, że postanowienia swego zmienić nie może.

2) Nie jest zgodne z prawdą jakoby miejsce spoczynku dla Marszałka Piłsudskiego było już gotowe. Wydział Wykonawczy, jak to już stwierdzono w oświadczeniu przewodniczącego Wydziału nie zatwierdził dokonanego przez p. rekt. Szyszko-Bohusza wykończenia krypty, żadna zaś komisja fachowa ze strony Wydziału nie zbadała samej krypty i nie orzekła, czy znajduje się ona w stanie gotowym do umieszczenia w niej sarkofagu trumny.

3) Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie ks. metropolity, jakoby dnia 11 marca zapadła uchwała Wydziału Wykonawczego, że miejsce spoczynku Marszałka Piłsudskiego jest już gotowe, żadna uchwała tego rodzaju nigdy nie zapadała. Natomiast prawdą jest, że wojewoda krakowski zgłosił po rozmowie z p. Szyszko-Bohuszem wniosek o przeniesienie trumny i że do wniosku tego Wydział Wykonawczy na posiedzeniu swym z dnia 6-go kwietnia rb. ustosunkował się negatywnie, o czym p. wojewoda został zawiadomiony listem Wydziału Wykonawczego z dnia 10 kwietnia rb., odpis tej uchwały otrzymał również ks. metropolita Sapieha.

4) Nie jest zgodne z prawdą jakoby zwłoki w krypcie św. Leonarda w istniejącym stanie rzeczy były narażone na niebezpieczeństwo. Natomiast prawdą jest że zwłoki były pod opieką komisji lekarskiej i bez żadnych ujemnych następstw mogły w dalszym ciągu w krypcie św. Leonarda pod tąż opieką pozostawać.

5) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby trumna Marszałka Piłsudskiego przeniesiona została w obecności delegata Wydziału Wykonawczego, gdyż nikt z członków Wydziału aktowi temu nie asystował. P. mjr. dr Kaliciński nie jest członkiem Naczelnego Komitetu, nie zasiada w Wydziale Wykonawczym, przybył zaś do Krakowa z nicjatywy komisji lekarskiej, czuwającej nad ciałem Marszałka Piłsudskiego. Mjr. dr Kaliciński, przybywszy do krypty św. Leonarda, oświadczył obecnemu w krypcie duchowieństwu, że nie jest przedstawicielem Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego i że akt przeniesienia trumny odbywa się wbrew woli Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza, wbrew woli Rządu i Wydziału Wykonawczego.

Wreszcie Wydział wykonawczy stwierdza, że przeniesienie trumny odbyło się bez wiedzy i woli najbliższej rodziny Marszałka Piłsudskiego.

Protesty napływają

WARSZAWA, (Pat). Do redakcji centralnej PAT oraz do oddziałów prowincjonalnych PAT napłynęło w ciągu wczorajszego popołudnia i wieczoru mnóstwo rezolucyj, oświadczeń i deklaracyj, potępiających w najostrzejszych słowach wystąpienie ks. metropolity Sapiehy i wyrażających solidarność ze stanowiskiem, zajętym w tej sprawie przez rząd. Rezolucje te często bardzo obszerne i gorące w treści uchwaliły m. in. następujące organizacje, w różnych miejscowościach:

Federacja PZOO, Związek Peowiaków, Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Straży Pożarnych, Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów, Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Związek Młodej Wsi, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Mazurów, Rada i Magistrat Miasta Turek, Związek Zawodowy Pracowników Międzykomunalnych, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, Burmistrzowie: Zambrów Tomaszów Podlaski, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Pracowników Skarbowych, Liga Morska i Kolonialna, Rodzina Policyjna, Stowarzyszenie Urzędników, Polski Czerwony Krzyż, Zarządy Gmin, Związek Powstańców, Polski Biały Krzyż, Związek Weteranów, Kolejarze, Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan, Towarzystwo Łowieckie, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Chrześcijański Związek Kupców, Spółdzielnie, Kasy Stefczyka, Byli Ochotnicy Armii Polskiej i wiele innych.

Dr. Kaliciński o przeniesieniu Zwłok

WARSZAWA, (Pat). W związku z przeniesieniem trumny Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda na Wawelu mjr. dr Wiktor Kaliciński, który sprawuje pieczę nad mumifikacją zwłok Marszałka, daje wyjaśnienia na pytania, które z rozmaitych stron były doń kierowane.

— Jakie niebezpieczeństwa mogły powstać na skutek niewłaściwego przenoszenia trumny?

Ciało Józefa Piłsudskiego, oświadcza mjr. dr Kaliciński, spoczywa w dwuch trumnach: zewnętrznej prowizorycznej trumnie metalowej i wewnętrznej trumnie kryształowej. Ta wewnętrzna trumna szklana jest nieumocowana, wobec czego każdy nieostrożny ruch mógł wywołać pęknięcie płyt szklanych, a nawet uszkodzenie ciała odłamkiem szkła.

— Czy był przy przeniesieniu trumny obecny delegat Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego?

Stwierdzam w sposób najbardziej kategoryczny, oświadcza mjr. dr Kaliciński, że nie było żadnego delegata z działu wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, a moja obecność wypływała z własnej mej troski, jako balsamatora i konserwatora ciała. O tym, że nie jestem przedstawicielem Komitetu Wykonawczego Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego, oświadczyłem wszystkim obecnym w krypcie przy przenoszeniu trumny, podkreślając równocześnie, że akt ten dokonuje się wbrew władzom, a jedynie na polecenie i odpowiedzialność ks. metropolity Sahiepy.

Na zapytanie czy stan zawilgotnienia krypty św. Leonarda był obecnie tak groźny, że zmuszał do natychmiastowego przeniesienia trumny?

Dr Kaliciński kategorycznie zaprzecza.

Doboszyński przed sądem

Przemówienie prokuratora

KRAKÓW, (Pat). W dnu dzisiejszym o godz. 9,15 rano w procesie Doboszyńskiego rozpoczęły się przemówienia stron.

Przewodniczący dr Krupiński udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu dr Szypule, który wygłosił następujące przemówienie:

„Proces Doboszyńskiego to ostatni akt wyprawy Myślenickiej..

Z punktu widzenia litery prawa, czyn Doboszyńskiego koliduje z ustawą w sposób jaskrawy i niewątpliwy.

konkretyzują stan faktyczny, obejmują one kolejno wszystkie ogniwa łańcucha, którym splótł oskarżony swą rolę przewódcy z występną działalnością kilkudziesięciu swych towarzyszy, uczestników wyprawy.

Z kolei przystąpmy do oświetlenia drugiego problemu, problemu wyrządzonej szkody. Spójrzmy.

DWIE OFIARY ŚMIERCI.

Oto smutny bilans, który rzuca się w oczy krzywdą, jaką zrobiono życiu ludzkiemu i pytanie „dlaczego"!.

Bo ofiary życia żądać można jedynie wyjątkowo, w imię wielkich celów i zadań, jakie wskazuje idea świadomego i celowego poświęcenia w obronie dóbr najwyższych i najcenniejszych.

A tutaj! — zgasły dwa życia — w imię czego i poco!

Rzućmy dalsze pytanie... czy

TOGA IDEOLOGII,

w którą udrapowano obraz przestępnych poczynań i podmalowanie tła refleksem szlafnych dążeń, mających odegrać rolę sygnału alarmowego — może usprawiedliwić czyn, mający tak niewątpliwie znamiona przestępczości i godzący tak jaskrawo w porządek publiczny!

DZIŚ NIE PORA NA ANARCHIZM,

dziś nie pora na bratobójcze walki, a kule zachować trzeba na obronę Rzeczypospolitej, gdy tego zajdzie potrzeba, dziś trzeba budować, a nie burzyć.

Dużo mówił oskarżony o pobudkach swego wystąpienia Tłomaczenie jego, nie pozbawione cech egzaltowanego patosu, grzeszyło niejednokrotnie nieścisłością, wynikającą zapewne z błędnych lub niedokładnych informacyj.

Między innymi wspomniał tu Doboszyński o zbyt słabej reakcji na rozszerzające się wpływy komunizmu. Mam wrażenie, że panom, którzy zasiadacie często w charakterze sędziów przysięgłych, nie potrzebuję wyjaśniać tej sprawy. Procesy komunistyczne, od których roi się każdorazowa kadencja, są chyba aż nadtto wymownym dowodem tępienia najlżejszych nawet odruchów wywrotowej destrukcji. W ostatnich czasach, ale od kilku lat zapadają surowe wyroki, obejmujące nie tylko małych jak tu mówiono — i szarych działaczy ale i głównych przewódców.

A panu Doboszyńskiemu zdaje się, że dopiero wyprawa Myślenicka spowodowała represję i żywą reakcję na działanie wpływów komunistycznych.

DOBOSZYŃSKI PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY.

Przyznał się do zorganizowania i kierownictwa wyprawy, do wydania rozkazów przecięcia przewodów komunikacyjnych, podpalenia synagogi, zdemolowania posterunku, zabrania broni, zniszczenia mieszkania starosty i mienia kupców myślenickich, rozbrojenia strażnika miejskiego oraz wydania polecenia ostrzeliwania policji w czasie utarczki w lasach Poręby.

Pozostaje moment uznania jego winy. Tu nie powinny się chyba budzić żadne wątpliwości.

A może... a może znalazłyby się głosy, które by chciały usprawiedliwić jego wystąpienie ideową pobudką i orzec, że droga, którą poszedł była dobra, słuszna i właściwa!

Ale wówczas panowie sędziowie — wówczas — z tej trybuny sprawiedliwości i głosu sumienia społecznego, z tej wyżyny, na którą wyniosła was wola ludu — dalibyście aprobatę anarchii, wszelkich jej odruchów i prób, carte blanche do rozbrajania posterunków, rabowania broni i strzelania do policji.

Zatem!... zatem pozostaje ta jedyna, najgłębsza najistotniejsza idea czystej sprawiedliwości, która swą odwieczną w duszę człowieka wpojoną mocą przemawia do nas głosem sumienia, która karze wszelkie zło, a ramieniem swym ogarnia nie tylko prostych ludzi od pługa i brony, ale i tych, których kultura i wiedza dźwignęły na wyższy szczebel socjalnej hierarchii, zwłaszcza wówczas, gdy wzięli w swe ręce odpowiedzialność za losy szarego człowieka.

Baczcie, by poczuciu sprawiedliwość tych ludzi, których dotknął wyrok skazujący nie stała się krzywda, by nie uniknął odpowiedzialności człowiek, który innym otworzył bramy więzienia.

W procesie towarzyszy Doboszyńskiego wskazał jeden z obrońców na oskarżonego i zamknął swe przemówienie słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

Zdajemi się, że monopol patriotyzmu ma nie tylko Stronnictwo Narodowe, że Polskę budowaliśmy wszyscy, budujemy i budować będziemy — nie warcholstwem, nie czynami Doboszyńskiego, ale potężnym twórczym wysiłkiem zespolonych sił".

Hołd Sercu Marszałka w Wilnie

W dniu 25 bm. stosownie do wezwania Okręgu Wileńskiego Organizacji Miejskiej OZN, który solidaryzuje się ze stanowiskiem wydziału wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, o g. 19 przybyli na cmentarz Rossa członkowie OZN, aby złożyć hołd sercu Marszałka Piłsudskiego.

Z inicjatywy Federacji PZOO na godz. 19 przybyły na cmentarz Rossa organizacje byłych wojskowych, złączone w Federacji ze sztandarami, oddziały przysposobienia wojskowego, organizacje społeczne i mieszkańcy m. Wilna.

Przewodniczący okręgu OZN dyr. inż Barański wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego trzyminutową ciszą, po czym na płycie grobowca złożono wiązankę kwiatów.

Generalny sekretarz Z. Z. Z. Szurig skazany na 3 miesiące więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie, pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego Hryniewicza rozpoznał sprawę sekretarza generalnego ZZZ i redaktora „Frontu Robotniczego" Jerzego Szuriga oraz referenta społeczno-politycznego ZZZ Zygmunta Ziołka, oskarżonych o nawoływanie i pochwalenie przestępstwa publicznie, t. zn. z art. 154 K. K.

Akt oskarżenia zarzucał im, iż w dniu 10 stycznia br. w sali Konserwatorium w Wilnie na wiecu publicznym zwołanym przez Radę Okręgową ZZZ w związku z mającym się odbyć kongresem ZZZ, wygłosili podburzające przemówienia w których nawoływali do bezwzględnej walki z ustrojem kapitalistycznym, do ogłaszania strajków okupacyjnych i gloryfikowali ustrój ZSRR.

Ponadto w dniu następnym Ziółek wygłosił analogiczne przemówienie na wiecu publicznym ZZZ w Lidzie.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że przemówienia ich nie wykraczały poza ramy form legalnych i programu partyjnego ZZZ.

Na rozprawę powołano 10 świadków w tej liczbie profesora uniwersytetu Zakrzewskiego, Sztejna z ZZZ, oraz sprowadzonego z więzienia sekretarza miejscowego ZZZ Stolnika, aresztowanego przed kilku dniami w związku ze strajkiem robotników wodociągowo-kanalizacyjnych w Wilnie.

Najbardziej obciążającymi były zeznania przodownika służby śledczej Blesmanowicza oraz innych funkcjonariuszów policji.

Prokurator Wolski ostro atakując działalność ZZZ i wyniki tej działalności, podkreślił szczególną rolę, jaką odegrywali w tym obaj oskarżeni.

Po przemówieniu obrońcy Bernsona z Warszawy i ostatnim słowie oskarżonych, którzy prosili o uniewinnienie, Sąd po krótkiej naradzie, na krótko przed północą ogłosił wyrok, mocą którego obaj oskarżeni skazani zostali po trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

Wiceprokurator Wolski zapowiedział apelację.

W ciągu całodziennej rozprawy, sala Sądu Okręgowego wypełniona była po brzegi, co świadczy o znacznym zainteresowaniu, jaki proces wywołał w mieście, szczególnie w szeregach ZZZ i działaczy lewicowych. (c)

Prasa o incydencie wawelskim

Sprawa przeniesienia zwłok Wielkiego Marszałka wywołała ogromne poruszenie. „Kurjer Poranny" pisze o tym:

Nieprzyjęta dymisja premiera Sławoja-Składkowskiego jest wyrazem reakcji przeciw samowolnemu krokowi jednostki. Z reakcją tą solidaryzuje się bez żadnych zastrzeżeń cały Naród.

Reakcja ta nie dotyczy żadnego konfliktu politycznego.

Jest reakcją głęboko wstrząśniętego serca polskiego i dlatego jest prawdziwą, szczerą i tak bardzo bezpośrednią. Dla społeczeństwa przywiązanego od wieków do kościoła jest zarazem bolesną, ale niemniej żywiołową.

Nie idzie o szczegóły. Jest jedna, nie wzruszona zasada w sprawie uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka, że tylko cały naród i z jego woli powołani przedstawiciele mogą decydować o uczczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego. I ta zasada nie może być i nie będzie przełamana.

Spokój doczesnych szczątków Marszałka Józefa Piłsudskiego spoczywającego w podziemiach wawelskich, potęga i wymowa Jego życia, które oddane było narodowi, dostojeństwo Jego śmierci — wymagają, aby nic nie zakłóciło jednolitego nastroju, z jakim czcimy pamięć o Marszałku i wśród jakiego przekazać ją chcemy potomności.

Ten nakaz będący sprawą naszej wspólnej dumy i woli narodowej — będzie dopełniony.

Takie jest stanowisko prasy, która nie dąży do rozszerzenia konfliktu poza ramy, godzące w interes Polski. Jednocześnie jednak krok metropolity krakowskiego wykorzystuje prasa, chcąca poniżyć w oczach ogółu cały kler ze względów politycznych. Robotnik m. in. pisze:

Ks. metropolita sądzi widocznie, że Polska — to jego własny dom, — dom, w którym sam rządzi. I dlatego bez żenady krzyknął na całą Polskę:

— Nie pozwalam!

Przerażające widowisko. Ale nie jest to całkiem niespodziewane. Widzieliśmy w ostatnich paru latach, jak stopniowo, systematycznie rósł tupet klerykałów. Przypomnijmy te bezczelne nagonki na ZNP.! tę akcję za szkołą wyznaniową! Tupet rósł, potężniał. I wreszcie kler zaczął po prostu się zapominać!... Rozległ się głos „nad-suwerena" pod adresem p. Prezydenta (!!!):

— Nie pozwalam!

Pod adresem p. Prezydenta! Nie! pod adresem Rzeczypospolitej! Na porządku dziennym stanęła po prostu sprawa suwerenności państwa. Kto właściwie rządzi w naszym państwie!

Nasz stosunek do osoby Marszałka Piłsudskiego jest znany. Bardzo krytyczne (mówiąc łagodniej stanowisko zajeliśmy wobec jego posunięć politycznych po roku 1926 (walka z Sejmem, Nieśwież, Brześć i t. d.). Ale nigdy nie kwestionowaliśmy jego zasług w walce o Niepodległość Polski — wszak w tych walkach braliśmy udział przede wszystkim my, socjaliści. I otóż tego bojownika o Niepodległość pan Sapieha usuwa nagle z krypty — wbrew woli naczelnych czynników w Państwie!

Po prostu trudno o tym pisać spokojnie. Jaki był zawsze stosunek kleru do suwerenności państwa! Czy przypominać, jak ze szkodą dla Polski kler rzymski pchał dawną Polskę do walk i awantur na wschodzie i południowym wschodzie Europy! Czy przypominać jego rolę w 17 i 18 wieku! Czy wraz ze Świętochowskim („Geneza Teraźniejszości") mówić o roli wyższego kleru podczas rozbiorów! Czy przypominać, jak papież ciskał gromy na powstańców w 19 wieku — mimo iż wśród powstańców, przyznajmy to, zdarzali się księża-patrioci!

Ale zostawmy te dawne czasy. Przypomnijmy sobie raczej rok 1914, wybuch wojny światowej. Czy o Polsce była wówczas mowa w środowiskach klerykalnych! Nie, kler — zwłaszcza ten wyższy — poszedł z zaborcami. Arcyb. Bilczewski w „Galicji" nawoływał do wierności cesarzowi austriackiemu, a biskup Likowski w Poznaniu nakazywał wierność sztandarom Wilhelma i ostrzegał przed „buntownikami". Biskup Łosiński w Kielcach pędził strzelców ze świątyń. A Dmowski (!) w swej wielkiej pracy o polityce polskiej w dobie wojny pisze, że gdy w Watykanie zająknął się o niepodległości Polski, „śmiech" (dosłownie) był mu odpowiedzią...

Za to teraz jest inaczej. Za to teraz ci, którzy wówczas "śmiali się", którzy wówczas sprzeciwiali się, którzy wówczas nie wierzyli, — za to teraz zwłoki bojownika o Niepodległość brutalnie usuwają z krypty, nie licząc się z niczym. I w obliczu całego narodu rzucają p. Prezydentowi swe starodawne, średniowieczne, z epoki walki papieży z cesarzami:

— Nie pozwalam!

Czy to w porozumieniu z Watykanem! Trudno uwierzyć, by Watykan, zawsze ostrożny i bądź co bądź chyba liczący się z Polską (w dobie prześladowań hitlerowskich) zaakceptował taki sposób wystąpienia. Wątpimy. Ale jeśli to się dzieje bez zgody Watykanu, — do czego to już doszła swawola kleru w Polsce! Najwyższy już czas ukrócić tą swawolę!

A „Dziennik Poranny":

Nikomu w Polsce, choćby to był książę, choćby to był metropolita, choćby to był największy potentat — nikomu w Polsce nie wolno podnosić veto przeciwko państwu i Prezydentowi, gdy ten reprezentuje interesy państwa. Nie czynią tego ludzie o najbardziej niezależnych przekonaniach, nie czynią tego nawet ci, co walczą o zmianę ustroju państwa — uczynił to przedstawiciel, ba, nieledwie sztandar wojującej części kleru. Za mniejsze przewinienia idzie się do obozu odosobnienia w Berezie, za mniejsze wykroczenia przeciwko porządkowi w państwie idzie się do więzienia. Dokąd pójdzie, jakie konsekwencje wyciągnie się wobec ks. metropolity Sapiehy! Nie wiemy.

Przytaczamy w swym piśmie wiele różnych protestów. Niektóre zwracają uwagę swą formą wyjątkowo jaskrawą. Związek Nauczycielstwa Polskiego pisze:

Związek Nauczycielstwa Polskiego potępia postępowanie biskupa Sapiehy, jako karygodną demonstrację przeciwko państwu, jako czyn, który anarchizuje do głębi nasze życie publiczne, demoralizuje młode pokolenie, szkodzi pracy wychowawczej szkoły i stwarza pozory, że świątynia narodu — Wawel może stanowić teren samowolnego działania nieobliczalnych jednostek.

A prezes Akademii Literatury sen. Sieroszewski wystosował do „Dziennika Porannego" list, który nawet „Robotnik" nazywa oryginalnym:

„Bezprzykładna samowola biskupa Sapiechy musi być surowo ukarana. Wara każdemu od Majestatu Rzplitej i najświętszych wartości narodu.

Zasłonić trumnę Marszałka wartą żołnierską, a biskupa, który ośmielił się zlekceważyć wolę Prezydenta Rzplitej zamknąć w areszcie".

Wacław Sieroszewski.

Z drugiej strony mamy głosy, starające się zatarg łagodzić. „Czas" pisze:

Przecież nikt nie wątpi, że zarówno jednej jak i drugiej stronie zależy i na należytem uczczeniu pamięci wielkiego Polaka, że i jedna i druga strona nie chce, aby sprawy tak drogie sercu każdego Polaka stawały się terenem publicznego skandalu.

Wysokie stanowisko przynosi, a przynajmniej przynosić powinno, przede wszystkim wielkie obowiązki. Jednym z pierwszych obowiązków ludzi, stojących na świeczniku jest opanowanie swoich nerwów, działanie nie w-g nakazów chwilowych impulsów, lecz dojrzałej rozwagi. Niedopuszczenie do konfliktów, które niczego nie rozwiążą, niczego naprzód nie posuną, wywołują tylko niepotrzebne rozdźwięki wśród kierowniczych sfer społeczeństwa, a obniżenie autorytetu tych sfer w szerokich warstwach.

I właśnie konflikt, o którym piszemy, wydaje nam się takim niepotrzebnym konfliktem, wynikłym na tle zbyt słabego opanowania nerwowego jego uczestników. Konflikt ten nikomu nie jest potrzebny, niczego nie załatwi. Przeciwnie jest on obecnie, kiedy czynniki mające pracować nad konsolidacją Narodu wciąż podkreślają swój pozytywny stosunek do Kościoła, konfliktem wysoce szkodliwym.

A wreszcie, co w danym wypadku jest rzeczą bodaj najważniejszą, skoro już nie można było konfliktu powyższego dość szybko i zgodnie załatwić, poco tę sprawę wywlekać na forum publiczne. Poco robić z niej kwestię stanu! Czyżby nie mogła zaczekać — mówiąc stylem biurokracji — pod suknem, jak czeka pod nim tyle innych nie mniej poważnych konfliktów! Przecie zarządzeniem swym Metropolita krakowski niczym nie naruszył czci dla Wielkiego Marszałka.

Premier Składkowski podkreśla w swym piśmie dymisyjnym, że wola Prezydenta Rzeczypospolitej nie została przez obywatela wykonana. Nie wiemy, czy list Pana Prezydenta w sprawie przeniesienia trumny był listem prywatnym czy oficjalnym. W pierwszym wypadku odmówienie woli Pana Prezydenta było może nieuprzejmością ze strony Metropolity krakowskiego, nie było w żadnym wypadku naruszeniem majestatu Rzeczypospolitej uosobionego w Prezydencie. Jeśli zaś to był list oficjalny, to też nie było naruszeniem majestatu Rzeczypospolitej, albowiem Metropolita krakowski działał w ramach przysługujących mu praw.

Natomiast dziwne byłoby, aby oficjalne pismo Pana Prezydenta, a więc pismo kontrasygnowane, za które rząd bierze odpowiedzialność, nie było poprzednio tak przygotowane, aby nie narazić Pana Prezydenta na odmowę Jego prośbie.

A „Kurjer Warszawski" pisze:

Kto pragnie uniknąć dowolnych komentarzy, szkodliwych dla spokoju moralnego obywateli, a także i dla władz, ten powinien się przyczynić do pełnego wyjaśnienia publicznego tych różnic zdań, które doprowadziły do zatargu. To, co nam powiedziano w obszerniejszym komunikacie „Wydziału wykonawczego naczelnego Komitetu uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego" tudzież w nader zwięzłym komunikacie krakowskiej Kurii Metropolitalnej, nie wystarcza do zorientowania się w faktycznym stanie rzeczy. Powiedzenie pierwszego komunikatu, że „odpowiedzialność za przeniesienie zwłok z trumną marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na ks. metropolitę Sapiehę", rozumie się samo przez się, skoro ks. metropolita jest w katedrze wawelskiej gospodarzem, i godzi się z wyrażoną w komunikacie Kurii Metropolitalnej troską o to, aby „zwłoki marszałka Piłsudskiego... nie niszczały, jak dotychczas, w wilgotnej krypcie św. Leonarda". Nie widać powodu do pomawiania ks. metropolity o niechęć do porozumienia się z naczelnym Komitetem. Niewzruszoną jest zasada: audiatur et altera pars i mamy nadzieję, że w imię powagi całej sprawy, pamięci ś. p. marszałka Piłsudskiego i autorytetu władz państwowych i kościelnych stanie się zadość tak elementarnemu życzeniu.

Niewątpliwie źle się stało. Czyn ks. metropolity jest trudny do wytłumaczenia. Z drugiej strony jednak nie można pozwolić, by konflikt ten miał ujemne skutki dla polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Trzeba go rychło zlikwidować i to tak, by akcja zjednoczenia narodowego nie poniosła szwanku a jednocześnie by nad trumną Wielkiego Marszałka nie wytworzyła się jeszcze większa atmosfera skandalu.

Oświadczenie ks. arcyb. Sapiehy

W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, występujący przeciw zarządzonemu przeze mnie złożeniu trumny Marszałka Piłsudskiego do przeznaczonego przez Komitet Wykonawczy na ten cel i już urządzonego miejsca w grobach królewskich na Wawelu pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Mimo szerokiej korespondencji poprzedzającej tę moją decyzję przemilczano w znanym komunikacie motywy, które mię do tego kroku skłoniły.

Jako gospodarz katedry wyrażając zgodę na przeniesienie zwłok Marszałka Piłsudskiego przyjąłem zarazem odpowiedzialny obowiązek zapewnienia należnego szacunku zwłokom I Marszałka Polski J. Piłsudskiego i złożenia ich na godziwym miejscu. Miejsce spoczynku w podziemiach katedry św. Wacława jest już gotowe. Ten fakt stwierdza uchwała Komitetu Wykonawczego z dnia szóstego kwietnia 1937 roku w odpowiedzi na list pana wojewody krakowskiego z dnia 11 marca, w którym p. wojewoda postawił wniosek o przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod wieżę Srebrnych Dzwonów z tego powodu, że krypta jest już całkowicie wykończona.

Przeszło dwa lata trwające prowizorium i brak określonego przez Komitet terminu dla ostatecznego umieszczenia zwłok Marszałka Piłsudskiego, nadto pojawiające się wiadomości o nowych zupełnie podjętych projektach nawet co do miejsca, w którym trumna ma zostać złożona zmusiły mię do ostatecznego załatwienia sprawy w niezłomnym przeświadczeniu odpowiedzialnych obowiązków, które na mnie jako Polaku i rządcy katedry Wawelskiej spoczywają.

Dalszym motywem wypływającym z czci dla pamięci Marszałka Piłsudskiego był wzgląd, że zwłoki pozostając w krypcie św. Leonarda wilgotnej pomimo poczynionych adaptacji i w niezabezpieczonym sarkofagu były nadal narażone na niebezpieczeństwo ujemnych dla stanu ich mumifikacji następstw.

Wreszcie jako biskup i stróż najdroższego sanktuarium Polski obowiązany do strzeżenia świętości i wielkości miejsca katolickiej katedry nie mogłem obojętnie patrzeć jak przez katedrę przesuwały się rzesze ludzi nieraz obcych naszej wierze, które przybywszy złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, jednocześnie jednak nie jednokrotnie zakłócały spokój, wymagany przez świętość miejsca w porze nabożeństw.

Głęboko przejęty powyższymi względami przeprowadziłem z Komitetem Wykonawczym korespondencję wyjaśniając swoje w tej sprawie stanowisko. Motywy, którymi się kierowałem przedstawiłem P. Prezydentowi prof. Ignacemu Mościckiemu, Najwyższemu Włodarzowi Rzeczypospolitej.

Wyłuszczone przeze mnie motywy zostały niestety w odpowiedzi Komitetu pominięte całkowitem milczeniem. Wobec tego nie pozostało mi nic innego jak zawiadomić Komitet o terminie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego z prośbą o wydelegowanie swego przedstawiciela.

Tak się też stało.

Trumna złożona została na wieczny spoczynek w podziemiach katedry Wawelskiej w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Krypta Marszałka Józefa Piłsudskiego została przed złożeniem do niej trumny jak przystało na grobowiec katolika poświęcona.

Przeniesienia trumny dokonano z należytym szacunkiem i najwyższą troską w obecności przedstawiciela kapituły krakowskiej i delegata Komitetu Wykonawczego, który jako lekarz od początku czuwał nad stanem mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego.

W decyzji swojej kierowałem się jedynym i wyłącznym poczuciem obowiązku biskupa, na którym spoczywa odpowiedzialność za należyte traktowanie świętości miejsca w Katedrze i zabezpieczenie stanu zwłok tych Wielkich w Narodzie, którzy w podziemiach katedry spoczywają.

Uważam za właściwe podać to do wiadomości publicznej, kiedy z różnych stron decyzja i poprzedzające ją motywy są najzupełniej dowolnie tłumaczone

Ks. Adam Stefan Sapieha

Książe Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, dnia 24 czerwca 1937 r.

Start balonów o puchar Gordon - Bennetta

w Brukseli 20.VI.1937

(Od własnego korespondenta)

Program zapowiedział start pierwszego balonu poza konkursem na godzinę 16, a już przed godz. 13, przed otwarciem kas, tłumy gromadziły się przed ogromnym stadionem Centenaire, by zająć lepsze miejsca. Przez płoty i wszelkie w nim szpary podpatrywano, jak też wyglądają balony, przygotowane do startu.

A było na co patrzeć.

14 ogromnych „zabawek choinkowych" poruszało się leniwie na wietrze, a żołnierze kończyli ostatnie przygotowania.

Korzystając z okazji jeden z największych magazynów — „Au bon marché" (głównym współwłaścicielem jest J. Vaxelaire — konsul honorowy Polski) ogłosił reklamowy konkurs długości lotu baloników. Ten konkurs, dostępny nawet dla najmniej wyszkolonych pilotów, rozpoczęty został przed godz. 3-cią i cieszył się ogromnym powodzeniem przez cały czas. Start pierwszego balonu małego (350 m^3) poza konkursem nie wywołał większego zainteresowania wśród publiczności, natomiast zapowiedziany przez głośniki start balonu, pilotowanego przez panią Coutenaire obserwowany był bardzo uważnie. Kiedy „Le Ropieur" oderwał się od ziemi, publiczność długo nie szczędziła owacyj, a śmiała lotniczka usiadłszy na brzegu kosza serdecznymi pozdrowieniami zachęcała do dalszych wyrazów uznania dla siebie.

Początek startu balonów konkursowych zbliżał się coraz bardziej. Kończono ostatnie napełnianie, przywiązywano kosze do pierwszych balonów, te zaczęły się unosić ponad inne.

Tymczasem pomimo deszczu publiczność zapełniała szczelnie trybuny o kilkadziesięciu tysiącach miejsc, skupiając się szczelnie koło balonu „Belgica", którym miał lecieć Belg, pięciokrotny zwycięzca w zawodach — Ern Demuyter.

Nie zabrakło na tybunach i Polaków. Miejscowi górnicy przybyli koleją czy też autobusami z odległych kolonij górniczych Limburgii i Liége, by asystować przy starcie rodaków. Oddział Związku Strzeleckiego z Zwartberg ofiarował baloniarzom upominki w formie małych baloników z dwu kawałków węgla połączonych złotymi drucikami i opatrzonych odpowiednią dedykacją.

Pierwszy wystartował balon „Polonia II". Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego poważnie wzniósł się do góry i popłynął w dal. Polaków-widzów przejął silny dreszcz. Mówili później między sobą, że czuli w owej chwili jakaś wielkość i moc, które szły i z dźwięków naszego hymnu, i z majestatycznego lotu naszego balonu nad obcą ziemią, nad obcymi ludźmi. Wyraz „ufamy" nasunęły litery końcowe napisu na powłoce balonu — SP-AMY.

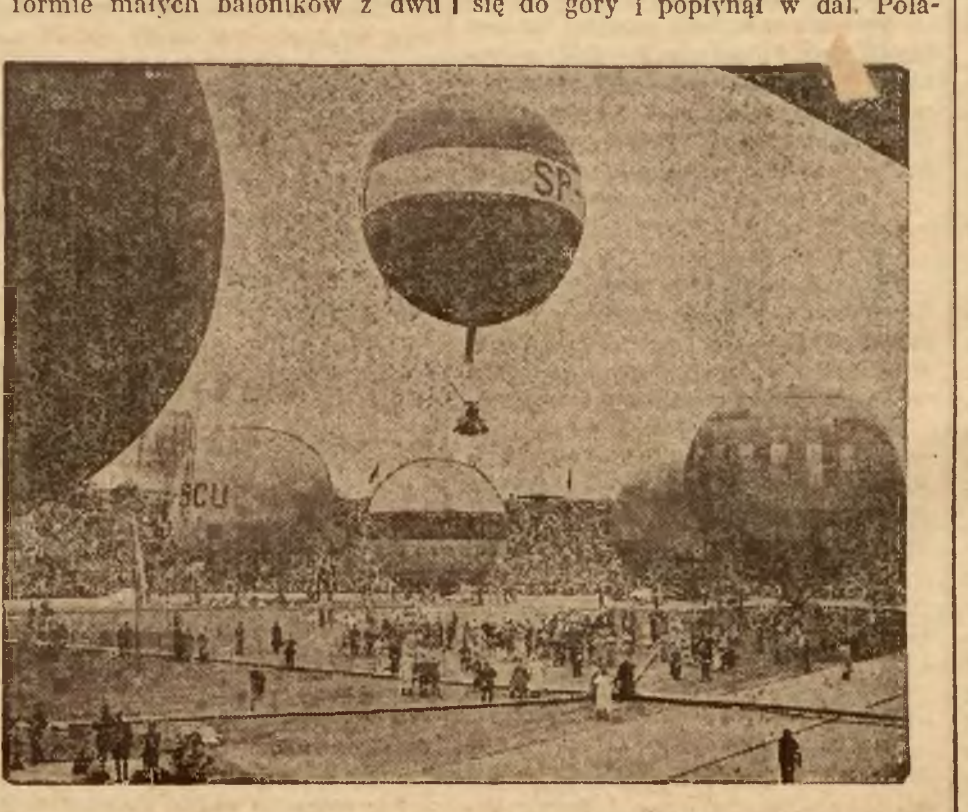

Start balonów w Brukseli.

Zupełnie inne wrażenie wywołał start następnego, belgijskiego „S 11" Zdawało się, że balon ten tak samo nieładnie leci, jak i nieładnie wyglądał, owalny, pokryty przeraźliwie żółtą kratą na czerwonym tle.

Po „Zuerichu III", który szybko został zasłonięty chmurką, startował stalowego koloru „Aeroclub de France", wyruszył do lotu otoczony całą flotyllą baloników „Au bon marchè". Sympatycy lotników wysłali za nimi długie oklaski; dźwięki hymnu narodowego nie przeszkodziły wcale okrzykom ostatniego pożegnania.

Ostatnim z pierwszej serii był niemiecki „Alfred Hildenbrand" — koloru buraczkowego najbardziej przypominający bomby choinkowe. Ale w jego locie nie było nic z zabawek. Przy dźwiękach hymnu i powściągliwych oklaskach ruszył do zawodów poważny i potężny, przypominając tym start „Polonii II".

Teraz nastąpiła dłuższa przerwa. Miały startować drugie balony poszczególnych państw. Hymny narodowe

Urzędnik pocztowy uniewinniony w procesie o napad rabunkowy

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zakończył się głośny proces urzędnika pocztowego Władysława Rattingera, oskarżonego o napad na swego kolegę biurowego, kasjera Wacława Frydrycha i usiłowanie rabunku 11 tys. zł. Był to proces wybitnie poszlakowany.

Około godz. 21-ej dn. 1 marca b. r. pracownicy Urzędu Pocztowego Warszawa 1 usłyszeli krzyk dochodzący z kabiny, gdzie mieściła się kasa pocztowa. W chwilę po tym otworzyły się gwałtownie drzwi do rozdzielni paczkowej. Wbiegł tam urzędnik Rattinger i upadł, wołając „biją nas". Jeden z urzędników wybiegł natychmiast na korytarz ale nikogo tam nie zauważył. Na pytania urzędników Rattinger powtarzał tylko „biją nas" po czym poprawił się „biją Frydrycha". W tej właśnie chwili ukazał się na korytarzu słaniający się, zakrwawiony Frydrych. Kontroler Kobyliński, który pierwszy spotkał się z rannym, zorientował się, że dokonano napadu na kasę i natychmiast skierował się do kabiny kasowej. Na podłodze, między stolikiem a drzwiami leżała ciężka plombownica ze śladami krwi. Posłużyła ona przestępcy do uderzenia kasjera w głowę. Worek z bilonem, oraz zamknięta kasetka zawierająca 11 tys. zł były nietknięte.

Zaalarmowano wartę pocztową. Wartownicy obsadzili wejścia i przeszukali cały lokal jednak nikogo obcego nie znaleziono. Od strony korytarzyka, prowadzącego z kasy na ulicę nikt nie mógł uciec, ponieważ tamtędy na wszczęty alarm biegli pracownicy działu przewozowego. Natomiast bezpośrednio przed alarmem urzędnik Konstanty Kalinowski widział Rattingera idącego w kierunku kasy. Z planu sytuacyjnego lokalu wynika, że nikt obcy nie mógłby po dokonaniu zamachu uciec niepostrzeżenie. Podejrzenia skierowały się przeciwko Rattingerowi, zwłaszcza, że od pierwszej chwili zachowanie jego wydawało się podejrzane. Jego upadek na podłogę robił wrażenie symulacji. Ranny Frydrych, na pytanie, kto na niego napadł, odpowiedział, że nie widział sprawcy, bowiem otrzymał cios z tyłu, natomiast powinien go był widzieć Rattinger, ponieważ podczas napadu znajdował się w pokoju. Wprowadzony do kasy Rattinger zwiesił głowę i nic nie odpowiedział na pytania Frydrycha, gdzie znajdował się w chwili napadu i czy widział sprawcę.

Następnie Rattinger zeznał iż około godz. 9-ej wyszedł na chwilę z pokoju w którym urzędował razem z Frydrychem. Kiedy powrócił, natrafił na scenę napadu. Jakiś wysoki, tęgi mężczyzna trzymał oburącz plombownicę i bił nią po głowie Frydrycha. Rattinger zaczął wzywać pomocy, a wówczas nieznajomy rzucił plombownicę, odepchnął go i zaczął uciekać. Rattinger pogonił za nim i uchwycił za ubranie, jednak bandyta odepchnął go tak silnie, że Rattinger ciężarem własnego ciała otworzył drzwi i wpadł do pokoju rozdzielni paczek, przewracając się. Miał przy tym skaleczyć się w rękę. Istotnie na rękawie jego koszuli znaleziono ślady krwi, jednak żadnych obrażeń nie stwierdzono. Urzędnik Niewiarowski widział na palcach jego ręki krew.

Kasjer Frydrych, który odniósł wskutek uderzeń ciężkie obrażenia połączone z pęknięciem czaszki zeznał, że Rattinger pracował z nim razem, siedząc w jednym pokoju, od kilku tygodni jednak nie rozmawiał z nim prawie wcale i nigdy nie zaglądał do kabiny kasowej. Dopiero w dniu napadu zaczął gwałtownie interesować się tym, co dzieje się w kasie. Przychodził kilkakrotnie, pytał, jak idzie robota, ile jest pieniędzy, jaka waga worka z bilonem, ile pieniędzy wchodzi do rulonu i t. d. W pewnym momencie, kiedy Frydrych brał do ręki worek z bilonem wszedł do kasy Rattinger i przyglądał się jego zajęciu. Frydrych zauważył, że Rattinger jest bardzo blady, twarz ma zmienioną, ręce mu drżą.

Zapytał wówczas: „Panie Rattinger, co panu jest"? Rattinger odparł że czeka na narzeczoną, która nie nadchodzi i wyszedł z kabiny, ale czy opuścił również pokój, Frydrych nie zauważył.

Po skończonym obliczaniu kasy Frydrych zamknął kasetkę na klucz i pochylił się w celu wsunięcia szufladki. W tym momencie poczuł z tyłu silne uderzenie w głowę. Zorientował się błyskawicznie, że to napad na kasę pochwycił tedy i przytrzymał za rączkę kasetę z pieniędzmi. Nastąpiły dalsze ciosy. Frydrych trzymając oburącz kasetę nie widział sprawcy, który uderzył go z tyłu. Zamroczony wskutek uderzeń odniósł wrażenie, że ktoś usiłuje wyrwać mu kasetkę. Co potem nastąpiło, dokładnie nie pamięta.

Rattingera aresztowano nazajutrz.

Onegdaj stanął przed sądem. Po trzydniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, postanawiając uniewinnić Rattingera z zarzutu napadu na kasjera, zaś za sfałszowanie dokumentu skazać go na 6 mies. więzienia i darować tę karę na zasadzie amnestii.

Sąd stwierdził w motywach, iż przewód dowodowy nie doprowadził do ustalenia jakiego charakteru był napad na kasjera Frydrycha: czy było to usiłowanie rabunku, czy porachunki osobiste.

Zgon wybitnego Japończyka

W Tokio zmarł jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu japońskiego 69-letni Fusajiro Abe, prezydent „Toyo Spinning Company" w Osaka. Zmarły był właściwym twórcą wielkiego przemysłu bawełnianego Japonii i pionierem ekspansji włókienniczej na rynki światowe. Przez długi szereg lat stał on na czele kartelu przędzalń bawełnianych. Organizacja ta w okresie jego prezesury stała się potężnym czynnikiem gospodarczym w życiu Japonii. Jako czołowy przedstawiciel włókiennictwa japońskiego Fusajiro Abe był dobrze znany w Europie i Ameryce. Cesarz Japonii, z którym Abe pozostawał w bliskim kontakcie, mianował go parem Japonii i powołał do Izby Wyższej.

Nurek i topielec

Nurek morski Eugeniusz Kuźniak w Gdyni, który wydobył topielca ze zbiornika wodociągowego w Bielsku, został wezwany do majątku Krzywin w pow. kościańskim, gdzie przed kilku dniami podczas kąpieli w jeziorze utonął syn właściciela p. Szpota, a którego zwłok nie zdołano odnaleźć.

Gdy nurek w obecności zebranej na brzegu ludności przygotowywał się do zanurzenia w wodę, nagle ciało młodzieńca wypłynęło na powierzchnię.

Dziwny ten zbieg okoliczności wywołał na obecnych głębokie wrażenie.

Portrety ze szpilek

Do Piotrkowa przybył bezrobotny górnik Paweł Suchanek z Niedobrzyc, w powiecie rybnickim, wykonawca portretów dostojników państwa ze szpilek. Pierwszy portretem jest podobizna Marszałka J. Piłsudskiego. Cierpliwy górnik zużył na tę pracę 110.565 szpilek i 1.147 godzin pracy. Portret ten został zakupiony przez ministerium spraw wojskowych dla Muzeum Belwederskiego. W podobny sposób Suchanek wykonał podobiznę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza. Pracował nad tym 1.968 godzin i zużył 113.554 szpilki

Konfiskata sowieckich wydawnictw

Sąd okręgowy zatwierdził konfiskatę 13 rozmaitych wydawnictw sprowadzonych w ostatnich tygodniach z ZSRR. Zajęciu uległy m. in. poezje sowieckiego poety Majakowskiego. Skonfiskowane książki sowieckie wycofano ze wszystkich księgarń i czytelń.

Rogacz poranił chłopca

W lasach pod Tuszynem już kilkakrotnie notowano wypadki atakowania przez kozła (sarnę) przechodzących ludzi. We wtorek wieczór kozioł zaatakował 10-letniego Romana Królikiewicza syna posterunkowego p. p., który przebywa w tej okolicy na letnisku. Rogacz powalił chłopca na ziemię i podeptał racicami. Ciężko rannego opatrzył miejscowy lekarz.

Delfiny w zatoce gdańskiej

GDAŃSK (ATE). Rybacy gdańscy skarżą się ostatnio na pobyt delfinów w zatoce Gdańskiej, które niszczą sieci i przyczyniają się do wytrzebienia stanu rybnego. Ostatnio fale wyrzuciły na wybrzeże gdańskie delfina długości półtora metra.

Ostrzeliwany złodziej w kajdanach przepłynął rzekę

Stanisław Szewczyk, 29-letni złodziej i włamywacz, przyjął pracę u rolnika Koronowskiego w Wudzynku pod Bydgoszczą, aby go okraść.

Celem ułatwienia sobie kradzieży podpalił stodołę sąsiada.

Gdy mieszkańcy pośpieszyli do gaszenia ognia, Szewczyk włamał się do mieszkania i skradł 800 złotych oraz biżuterię, wartości kilkuset złotych.

Z łupem wyjechał do Bydgoszczy, gdzie poczynił przygotowania do wesela.

W przedzień ślubu aresztowano go jednak i zakutego w kajdany osadzono w areszcie w Koronowie. Włamywacz zdołał jednak w biały dzień wyważyć drzwi i zbiec.

Ujrzawszy pogoń, popędził w kierunku Brdy, w kajdanach skoczył do wody, nurkując przepłynął rzekę i mimo strzałów policjantów zbiegł do pobliskiego lasu.

Wieczorem spotkawszy w lesie chłopców, przy ich pomocy oswobodził się z kajdan i tejże nocy poszedł do stajni dawnego gospodarza, gdzie skradł parobkowi ubranie, buty, oraz 16 złotych.

Wkrótce aresztowano go i sąd okręgowy skazał włamywacza na 6 lat więzienia.

Przestępczość w Polsce w roku ub.

Zestawienie danych statystycznych, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych policji państwowej na terenie Polski w latach 1935 i 1936, wykazuje pewne nasilenie przestępczości w roku ubiegłym. Przede wszystkim wzrosła w porównaniu z r. 1935 ilość kradzieży, wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała, zbrodni stanu, oraz ilość fałszerstw. Kroniki policyjne zanotowały również w roku ubiegłym pewne zwiększenie się ilości zabójstw, wypadków rozboju, podrzucenia dziecka oraz nierządu. Natomiast znacznie mniej zarejestrowano wypadków nawoływania do przestępstw oraz świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy. W roku ubiegłym zauważyć się dało także zmniejszenie się liczby podpaleń, dzieciobójstw, paserstw i oszustw.

Na przestrzeni obu lat 1935 i 1936 najwięcej zanotowano wypadków kradzieży, gdyż aż 478.070 w roku 1935 i 472.287 w 1936 r. Drugim najczęściej rejestrowanym przestępstwem jest oszustwo policji państwowej zameldowano w roku ubiegłym 27.169 wypadków tego przestępstwa wobec 27.584 w roku 1935. Dość częste są także wypadki ciężkiego uszkodzenia ciała (19.531 i 17.215). Znacznie mniej policja nasza rejestruje wypadków paserstwa (poniżej 10.000) oraz innych rodzajów przestępstw.

Panna Witamina

Pewien wieśniak w okolicy Aalberg w Danii wybrał dla najmłodszej latorośli imię... Witamina. Widocznie słysząc o przedłużającej życie i dającej siłę witaminie, chciał w ten sposób odwdzięczyć się matce naturze. A może też robił to dlatego, że sprzedawane przez niego produkty, zawierające sporą ilość witamin, dawały mu środki na utrzymanie. Proboszcz, do którego zwrócił się wieśniak z prośbą o nadanie córce takiego imienia, stwierdził, że imię to jest niezwykłe i skierował do ministerstwa sprawiedliwości zapytanie, czy władze wyższe nie mają nic przeciwko temu. Ale i referent w ministerstwie nie mógł dać na to odpowiedzi, tak że w tej sprawie zadecyduje chyba sam pan minister. Na razie znaleziono wyjście w tej sytuacji, nazwano bowiem małą panienkę tymczasowo „Mina". Imię „Witamina" nie jest jeszcze takie złe. W gorszej sytuacji znajdują się córki pewnego farmera amerykańskiego, które otrzymały imiona „Prosperity" i „Depresja". Imiona te wybrał ojciec niewątpliwie pod wpływem chwilowych nastrojów gospodarczych.

Obydwaj jesteśmy królami

Czarny król Nigerii Ademola II opowiedział w wywiadzie dziennikarskim o przyjęciu, jakie spotkało go ze strony władcy imperium brytyjskiego Jerzego VI. Ademola, który jako przedstawiciel Afryki Zachodniej wziął udział w uroczystościach koronacyjnych i spędził potem jeszcze szereg tygodni w Londynie, złożył królowi Jerzemu wizytę. Król przyjął go — jak opowiada Ademola — niezwykle serdecznie. Żaden z królów nie chciał usiąść pierwszy.

— Siadaj Ademola, przecież ty jesteś także królem — powiedział Jerzy VI.

— Ale ty jesteś większy — odrzekł na to grzeczny król murzyński.

Wtedy władca Wielkiej Brytanii oświadczył, śmiejąc się serdecznie:

— Ponieważ jesteśmy obydwaj królami, możemy usiąść równocześnie.

Ademola zachwycony był zarówno tą wizytą u króla angielskiego, jak też serdecznym przyjęciem, jakie spotkało go ze strony dworu królewskiego i mieszkańców Londynu. Bo też, król Nigerii, odziany w kosztowne, barwne szaty, bogato przybrane złotem i szlachetnymi kamieniami a przy tym zawsze wesoły i uśmiechnięty wzbudzał ogólny podziw i cieszył się dużą popularnością.

Pudełko zapałek 8 groszy

będzie kosztować od 1 lipca b. r. Wszystkie zapalniczki muszą być stemplowane

WARSZAWA, (Pat). Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca rb. do porozumienia między skarbem państwa a spółką akcyjną do eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce co do obniżenia ceny zapałek, które umożliwi obniżenie tych cen w handlu detalicznym o 20 procent. Obniżenie cen zapałek nastąpi z dniem 1 lipca 1937 r.

Równocześnie doszło do porozumienia co do zagadnienia zapalniczek. Według tego porozumienia opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł. od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł. od jednej zapalniczki ściennej lub stołowej i 5 zł. od jednej zapalniczki ze złota lub srebra. Posiadanie zapalniczek nieostemplowanych zarówno na sprzedaż jak i na własny użytek zostanie zabronione, a zapalniczki nieostemplowane, znajdujące się już w użyciu, będą podlegały zgłoszeniu i zaopatrzeniu w znaczek podatkowy za opłatą obniżonej należności podatkowej.

Telewizja na usługach prasy

Wielki dziennik włoski „Tribuna" pragnąc dać swym czytelnikom najszybsze zdjęcia z przebiegu walk na froncie hiszpańskim zorganizował w Salamance wielką stację nadawczą, pracującą wyłącznie dla celów telewizji. W siedzibie redakcji „Tribuna" w w Mediolanie urządzono wspaniały aparat odbiorczy wyposażony w ostatnie zdobycze techniki. Aparat jest połączony bezpośrednim kablem z Salamanką, gdzie znajduje się główna kwatera rządu powstańczego. Dzięki tym udoskonaleniom w ciągu 3—4 godzin mogą być już produkowane klisze odbrazujące fragment tak interesujących świat wydarzeń hiszpańskich. Należy zaznaczyć, że szczytem sprawności dziennikarzy „Tribuny" było zdobycie informacyj z Bilbao o zajęciu miasta przez kolumny powstańcze. Fakt ten miał miejsce o godz. 4 po poł. Między godziną 5 i 6 pojawiło się nadzwyczajne wydanie dziennika ze zdjęciami i opisem obsadzenia stolicy Basków

Ciekawy eksperyment naukowy

LWÓW, (ATE). W dniu dzisiejszym przybył do Lwowa znany uczony warszawski prof. Wodzicki, celem dokonania ciekawego eksperymentu naukowego. Oto prof. Wodzicki załadował do samolotu, kursującego na linii Lwów—Bukareszt, transport bocianów i jaskółek, które zostały schwytane na ziemiach polskich. Bociany i jaskółki zostaną przewiezione samolotem na teren Rumunii i wypuszczone na wolność. Celem tego eksperymentu jest stwierdzenie, w jaki sposób i w jakim czasie ptaki te powrócą do Polski.

Zaślubiny Mary Pickford

W ostatnich dniach czerwca odbędzie się w Hollywood ślub Mary Pickford z młodym Amerykaninem Buddy Rogersem. Rogers jest o jedenaście lat młodszy od swej narzeczonej.

Zaślubiny Mary Pickford, dawnej małżonki Douglasa Fairbanksa, wzbudziły w stolicy filmu znaczne zainteresowanie. Młoda para zastrzegła się wprawdzie, że obrzęd ten pragnie urządzić li tylko w gronie najbliższych znajomych, mimo to w hotelu Excelsior zatrzymało się już 145 dziennikarzy amerykańskich i europejskich. Za pośrednictwem specjalnych linij telefonicznych są oni w przeciągu minuty łączeni z redakcjami wydawnictw. Liczny zjazd prasy tłumaczy się niezwykłą popularnością, jaką cieszy się w szerokich masach jankesów Mary Pickford, znakomita odtwórczyni wielkich ról filmowych.

Po zaślubinach i uczcie weselnej udają się małżonkowie w podróż poślubną do Honolulu. Spędzą tam dwa miesiące w luksusowej willi rodziców Rogersa.

Nowv gejzer islandzki

W pobliżu Porthum w Islandii wybuchł nowy gejzer. Olbrzymi słup pary otoczony oparzeliskami i dymiącymi otworami wystrzela co chwilę na wysokość 180 mtr. Wysokość tę zbadano dokładnie podczas przelotu samolotem. Ścisłe obserwacje naukowe wykazały, że gejzer ten przerasta swymi rozmiarami Golflus, uchodzący za najwspanialsze zjawisko natury w Islandii.

Imponujący swymi rozmiarami słup kryształicznej wody, mieniącej się w słońcu różnobarwnymi kroplami, sfilmowała w tych dniach ekspedycja filmowa, przybyła specjalnie do Porthum z Londynu.

Nowe tańce

Na międzynarodowym kongresie tańca, który odbył się ostatnio w Paryżu, zaprodukowane zostały dwa nowe tańce, którym fachowcy wróżą dużą przyszłość. Pierwszy taniec „Sving Step" pokazała wiceprezeska londyńskiego „Imperial Society" miss Bradley. „Sving Step" tańczy się w powolnym takcie trzyćwierciowym. Drugi taniec nazywa się „Tamborito" i pochodzi z Costariki. Przypomina on polkę z 18-tego stulecia. Oba tańce odznaczają się miękkimi, estetycznymi ruchami.

Zwolniony po 54 latach z więzienia

MEDIOLAN. W tych dniach powrócił do Mediolanu po 54 latach, spędzonych w więzieniu 79-letni Antonio Buratti, którego skazano w 1883 roku na dożywotnie więzienie za zabójstwo z zazdrości. Przez pierwsze 10 lat był on skuty za nogę z drugim więźniem. Za długoletnie wzorowe prowadzenie się Buratti łaską monarszą odzyskał obecnie wolność.

WŚRÓD PISM

— NOWINY LEŚNE. Ukazała się już, wydana nakładem Referatu Prasowego Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, gazeta ścienna „Nowiny Leśne", przeznaczona dla pracowników gospod. leśnych i zakładów przemysłowych lasów państwowych. Na razie „Nowiny Leśne" wydane zostały jako jednodniówka, wydawanie której zaprojektowano raz na miesiąc.

Nową tę formę poruszania pewnych zagadnień ogólnych i specjalnych na terenie lasów państwowych powitać należy z uznaniem z tego przede wszystkim powodu, że odtąd liczne rzesze pracowników i robotników leśnych, zatrudnionych na obszarze Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie i rozsianych często bardzo w okolicach, dokąd rzadko prasa dociera — będą miały możność należytego zaznajomienia się z zamierzeniami i wynikami działalności administracji lasów państwowych we wszelkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy urządzeń robotniczo-społecznych.

Pożądanem byłoby, by „Nowiny Leśne" ukazywały się możliwie częściej.

ustąpiły miejsca rozmaitym marszom i t. p. melodiom, ożywił się więc i nastrój publiczności, która zresztą zziębła nieco na deszczu i wietrze. Owacje stawały się coraz dłuższe, a tylko balony niemieckie odrywały się od ziemi w zupełnej niemal, ostentacyjnej ciszy.

Po odpłynięciu balonów „LOPP", „Bruxelles" „Le plus pur des Sports" i „Saxen" — publiczność wyraziła szczególną sympatię balonom „Warszawa" i „Belgica", pilotowanym przez wielokrotnych zwycięzców w zawodach z lat poprzednich.

Hynek, serdecznie, głośno i długo żegnany przez wszystkie trybuny, ukłonił się czapką i zabrał się do zmniejszania balastu, szczęściem już nie nad głowami widzów.

Startowi Demuytera towarzyszyła prawdziwa burza oklasków i okrzyków, za nim szła nowa flotylla baloników.

Gdy jaskrawo żółta „Belgica" znalazła się nad pierwszymi rzędami trybun, Demuyter zrzucił publiczności rozproszony bukiet kwiatów, ostatni zaś kwiat przycisnął sobie do piersi. Widzowie nie chcieli oczu oderwać od balonu, z którym łączyli nadzieję, niemal pewność zwycięstwa; zeszli z miejsc, ruszyli na najwyższe rzędy trybun, by jak najdłużej widzieć lot Demuytera. Demuyter — to imię powtarzały wszystkie wargi.

A „Chemnitz X" pozostał na starcie samotny, niemal zapomniany. Nie zwracano nań większej uwagi, a on korzystając z silniejszego podmuchu wiatru, żywo wzniósł się w górę, jakby chciał dogonić balony poprzednie.

Po paru minutach powstał na niebie trójkąt, którego najbardziej wysunięty wierzchołek stanowiła czerwono przepasana „Warszawa". Trójkąt ten długo wisiał na horyzoncie, nim znikł zarówno w chmurach, jak w zmroku.

* * *

Zawody balonów o puchar Gordon Bennetta na kilka tygodni przed terminem były reklamowane przez pięknie zresztą wykonane afisze podpisane: Aero Club Royal de Belgique. Na afiszach obok balonu powiewały chorągwie państw, które brały udział w zawodach. — U góry sztandar czerwony, potem Stanów Zjednoczonych, Polski, Szwajcarii, Niemiec, Francji i Belgii. Chorągiew polska białoczerwona była wzbogacona w środku czarnym orłem. Ciekawe to bardzo, kiedy malarz belgijski widział na polskiej chorągwi barwnej czarnego orła?

Chorągwie, otaczające stadion w dniu startu balonów, nie były już, oczywiście urozmaicane żadnymi dodatkowymi.

St. Stupkiewicz.

W korporacjach akademickich świta zdrowa myśl

Korporacyjna forma organizowania się młodzieży akademickiej jest formą zdrową, bo kształcącą obywatela w duchu karności i poczucia obowiązku. Niebezpieczeństwem tej formy jest wypuszczenie jej w kierunku upodobnienia się korporacyj do politycznych bojówek, przez co stają się korporacje wbrew swemu zasadniczemu celowi szkołą bezmyślności i warcholstwa. Pod tym względem korporacje przeżywały już różne okresy. Są jasne i ciemne karty w historii życia korporacyjnego w Polsce. Obecnie bardzo jest to nam miło stwierdzić, że rozpoczyna się bodaj właśnie jakiś nowy, lepszy okres w życiu korporacyj. Wizyta Marszałka Rydza-Śmigłego w Arkonii i Polonii nie jest w tym wypadku bez znaczenia. Zamieszczamy niżej opis uroczystości w korporacji „Orientia", podając „in extenso" przemówienie wiceprezesa „Orientii" p. Kasperowa, który te optymistyczne nasze uwagi o korporacjach zdaje się potwierdzać.

Red.

Zakończenie roku akademickiego w Korporacji Orientii przy Szkole Nauk Politycznych w Wilnie

Dna 24 czerwca rb. o godz. 20 odbył się na kwaterze Kl konwent solenny.

Na wstępie Olderman K. Trzebuchowski Stefan odczytał akt nadający na mocy uchwały Konwentu z dn. 21 czerwca 1937 r. pierwszemu filistrowi rzeczywistemu cmlt Konopce Teodorowi stopień filistra.

Cmlt. Szafranowicz Leon — w swym gratulacyjnym przemówieniu podkreślił powagę zadań jakie na delikwencie obecnie zaciążyły.

Wiceprezes Kl Kasperów Wacław wygłosił przemówienie treści następującej:

„W przemówieniu Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, wygłoszonym na komerszu K. Arkonii, dopatrujemy się zmiany dotychczasowego stanowiska wobec spraw młodzieżowych.

W słowach zamykających przemówienie brzmiała wiara w duszę młodzieży polskiej, odczuliśmy silny bodziec do skoordynowania wysiłków na froncie młodzieżowym stwierdziliśmy obdarzenie zaufaniem twórczej pracy młodzieży; zaznaczona tu została i wiara w to, że spuścizny, jaką starsze pokolenie wywalczyło, młodzież nie zmarnuje, a gdy zajdzie potrzeba ewolucyjnie zastępując starszych, podejmie się trudu jej utrwalenia i godnie z tego obywatelskiego zadania wywiąże.

Młodzież akademicka, na której barkach w pierwszym rzędzie w przyszłości spocznie odpowiedzialność za losy Ojczyzny, musi się do tego przygotować.

Zdając sobie sprawę właśnie z tego obowiązku założyliśmy w 1933 r. przy Szkole Nauk Politycznych w Wilnie Korporację. Powołaliśmy do życia organizację o charakterze ideowo-wychowawczym w czasie najbardziej dla rozwoju organizacyj akademickich niesprzyjającym, a mając do wyboru formę organizacji wybraliśmy organizację korporacyjną, mimo, że na terenie Wilna organizacje korporacyjne przeżywały najcięższą fazę swego rozwoju.

Dziś, gdy z naszego grona założycieli ubył pierwszy członek przez awansowanie na stopień filistra, chcemy zrekapitulować wyniki pracy, dokonanej przez osiem kolejnych semestrów.

Powstaliśmy w warunkach nie sprzyjających rozwojowi tego typu organizacji. Cały czas byliśmy zdani na własne siły i dlatego w dniu tak uroczystym dla nas chcemy uwypuklić dorobek ośmiu pierwszych semestrów naszego życia.

Dorobek ten powinien stanowić fundament tradycji dla tych coetusów, które będą zapisywały następne karty historii naszej Korporacji.

Kiedyśmy tworzyli naszą organizację, za dewizę obraliśmy także słowa: „Dobro Ojczyzny najwyższym prawem".

Decydując się na to hasło zdawaliśmy sobie sprawę ze znaczenia każdego wyrazu i jego treściowej wagi.

Nie stanęliśmy pod płaszczykiem jakiejś partii, nie przyjęliśmy jej haseł, sami postanowiliśmy wykuwać dla siebie światopogląd. Dlatego nasze niektóre posunięcia wyglądały dla ludzi rozumujących kategoriami partyj politycznych jako niezrozumiałe. Ale byli tacy, którzy nasze stanowisko dobrze zrozumieli i uznali za właściwe.

Staraliśmy się wyrobić w sobie podejście do każdego zagadnienia, jakie nam życie nasuwało, ze stanowiska przede wszystkim Polaka, dbającego o rozwój własnego Narodu i Państwa.

Doceniając rolę, jaką musi odegrać młodzież na kresach Rzeczypospolitej, dążyliśmy przede wszystkim do osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu intelektualnego i moralnego.

Nie chwytaliśmy gorączkowo tematów do dyskusji. Ograniczaliśmy się do rzeczy które nam życie nasze organizacyjne nasuwało i przede wszystkim dbaliśmy o to, aby w posunięciach naszych być konsekwentnymi.

Krótko mówiąc: uczyliśmy się rządzić naszą korporacją-rzeczpospolitą.

Czy właściwie postępowaliśmy, oceni przyszłość.

Chcieliśmy jednak uzasadnić, z jakich założeń wychodziliśmy.

Zdecydowaliśmy już na początku, że życie młodzieżowe na terenie naszej Uczelni, która dopiero kilka miesięcy temu formalnie stała się szkołą wyższą, należy postawić na poziomie życia uczelni wyższej w pełnym znaczeniu tego słowa, z której mają wyjść jednostki świadome celów i obywatelskiego stanowiska w stosunku do Narodu i Państwa.

Ponieważ w stosunku do innych wyższych uczelni jest nas, studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie mało, zrozumieliśmy, że nie stać nas na stworzenie kilku organizacyj ideowo-wychowawczych.

Przez to osłabilibyśmy tylko wewnętrzną siłę organizacji do tego stopnia, że żadna nie potrafiłaby stanąć na właściwym poziomie.

Grono założycieli zdawało sobie sprawę, że są wśród nich jednostki o różnych poglądach, ale właśnie dlatego postanowiono pracować według programu takiego, z którym każdy w kim bije serce polskie, mógłby się pogodzić, a który w niczym nie naruszałby dewizy naczelnej.

Dlatego, gdy mogliśmy akcentować naszym postępowaniem barwę polityczną, poważnie rozważaliśmy każdą okoliczność ze stanowiska wspólnie wypracowanego programu i staraliśmy się unikać wszelkich wystąpień, które miały na względzie taktykę jakiejś partii, ukrytej pod szumnym i wzniosłym pretekstem.

Również nie było nas tam, gdzie posunięcia były dokonywane jako skutek zastarzałych waśni.

To były wytyczne naszego postępowania. Staraliśmy się ich przestrzegać w miarę naszych sił i umiejętności. Jesteśmy przekonani, iż od dłuższego czasu linia naszego postępowania nie ulega wahaniom.

Teraz, gdy założyciele powoli zaczynają odchodzić, nakazujemy coetusom, które przyjdą, linii naszej nie wykrzywiać i iść dalej drogą przez nas wskazaną, gdyż wierzymy głęboko w słuszność naszej sprawy.

W wyniku naszych założeń ambicją Korporacji jest rozszerzenie w niej najbardziej wartościowych elementów z terenu naszej Uczelni.

Przy przyjmowaniu kandydatów stosujemy selekcję. Jest to jednak selekcja niewystarczająca i dlatego młodych członków naszej organizacji obserwujemy przez cały czas, dopóki nie osiągną pełni wyrobienia korporacyjnego.

W Konwencie obserwujemy wyrobienie pod względem treści, na sobótkach piwnych wyrobienie pod względem formy. Staramy się o to, by nawet w chwilach podwyższonej temperatury, jaka często się wytwarza na sobótkach, forma była na poziomie.

W wyniku tych obserwacyj, jako metodę wychowawczą stosujemy metodę lekarza internisty, ale daliśmy również dowody, że gdy zajdzie konieczność, to nie wahamy się przed użyciem skalpela.

Na zakończenie zwracamy się do drogich naszemu sercu Filistrów honoris-causa, których ilość już obecnie pozwala na założenie ram organizacyjnych, o dalszą bardzo dla nas cenną współpracę i przyjęcie pod swoją opiekę naszego pierwszego filistra rzeczywistego".

Pierwszy filister honoris causa, dr. Władysław Wielhorski powitał w przemówieniu imieniem grona filistrów, pierwszego filistra rzeczywistego. Nawiązał przy tym do dewizy „Orientii" — „Dobro Ojczyzny najwyższym prawem" — stwierdzając, że właśnie „Orientia", zgodnie ze swą nazwą, może znaleźć na wschodzie i to dalekim, źródło cywilizacji bliskie tej maksymie. Hoduje ono typ jednostki, której indywidualność moralna kształtuje się w urabianiu cech najszczytniejszych obywatela-rycerza. Praca niezmordowana dla dobra ojczyzny, hart ducha i ciała, ofiarność bezgraniczna. Krajem tym jest zaprzyjaźniona z nami Japonia. Da się więc w tym wypadku powiedzieć, że i dla Polaków, dzieci Zachodu, czasem przychodzić może „ex oriente lux".

P. S. Sprawozdanie to uzyskaliśmy z prośbą o zamieszczenie apelu do prasy ze strony młodzieży zrzeszonej w „Orientii", treści następującej:

„Prasę interesującą się życiem młodzieży akademickiej prosimy o przedruk niniejszego sprawozdania.

Zastrzegamy się przeciw umieszczeniu sprawozdania w „Słowie" ze względu na nieprzychylny ton artykułów p. red. Mackiewicza w stosunku do naszej Uczelni, gdyż uważamy, że takie stanowisko szkodzi przede wszystkim młodzieży w niej studiującej.

Matura żony i matki

(Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym)

Od kilkudziesięciu już lat stają się popularne prądy, zwracające baczną uwagę na rolę kobiety w życiu nie tylko rodziny, ale i całego społeczeństwa.

Kobieta przestała już dzisiaj być tylko panią domu, zbierającą hołdy i patrzącą z góry na osoby, przygodnie wynajęte, które wychowują jej dzieci. Sytuacja zmieniła się. Kobieta zrozumiała, że w życiu powinna być pomocną mężczyźnie i iść z nim razem w życie ku lepszemu jutru.

Zaszła więc potrzeba przeprowadzenia pewnego podziału pracy dnia codziennego, a jednocześnie z tym zaszła potrzeba uświadomienia młodych dziewcząt i przygotowania ich do przyszłych obowiązków.

Praca daje wiele moralnego zadowolenia. Kobieta, która czuje, że nie jest tylko dekoracją mieszkania, zaczyna inaczej myśleć i inaczej pracować. Chodzi jednak o to, żeby w tych obowiązkach i celach nie zgubić się.

W Europie zaczynając powstawać szkoły przeznaczone specjalnie dla kobiet, przygotowując je do nowego życia. Polska nie pozostaje tutaj w tyle. Powstają też u nas specjalne zakłady dla młodych panienek, które uczą się nie tylko prania, gotowania i w ogóle gospodarstwa domowego, ale mają możność zapoznania się nieco bliżej z pracą społeczną i obywatelską.

Wilnianki, chcąc czegoś w tym zakresie się nauczyć, musiały wyjeżdżać do Zakopanego, Warszawy czy Poznania, względnie korzystać z niezbyt bogatej literatury. Dopiero od niedawna, to jest od roku zeszłego powstała i w Wilnie z inicjatywy P. M. S. **Roczna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym** drugiego stopnia, pod kierownictwem p. dyr. Zofii Morysińskiej.

Szkoła ta potrafiła doskonale rozwiązać zagadnienia z punktu widzenia nie tyle teoretycznego, ile praktycznego i dlatego dorobek jej stał się o wiele bogatszy i trwalszy, a jednocześnie bardziej praktyczny. Nauka prowadzona była systemem przykładowym.

Nie tylko wykłady i zajęcia praktyczne są treścią pracy. Zwrócono też baczną uwagę na tak zwaną pracę społeczną. Uczenice tej szkoły brały udział w świętach narodowych i obchodach, wygłaszając odczyty i pogadanki. W ten sposób wchodziły w życie społeczne. Zapoznawały się z techniczną stroną organizowania świąt i obchodów, zaczęły również stykać się z szerszymi masami społeczeństwa.

Jak ważną w życiu rodzinnym jest kwestia rozrywki i zabawy, zapewne nie należy tłumaczyć. Otóż i na to również zwrócona została uwaga i w programie codziennych zajęć znalazło się na to miejsce, a więc były ćwiczenia gimnastyczne, lekcje śpiewu, wycieczki i inne imprezy towarzyskie i zebrania.

Trzeba zaznaczyć, że prócz wykładów i zajęć praktycznych uczenice miały szereg przedmiotów zdawałoby się na pierwszy rzut oka mało wspólnego mających z zakresem i charakterem szkoły. Uwzględniono psychologię człowieka, dziecka, matki i ojca. Uwzględniono też kwestię estetycznego wyglądu mieszkania i ubioru. Wykłady estetyki wzbogaciły pod tym względem szczupłe doświadczenia. Do całokształtu zajęć zaliczyć jednocześnie trzeba dwa niezmiernie ważne przedmioty, a mianowicie wykłady religii z nastawieniem na życie rodzinno—społeczne i lekcje języka polskiego, które przydały się pod wielu względami nawet tym, które posiadały świadectwa maturalne, bo język polski w tej szkole miał za zadanie rozbudzenia szerszego zainteresowania literaturą i umiejętności czytania książek, jak również właściwy ich dobór.

Wykłady hygieny wkraczały bezpośrednio w obowiązki kobiety jako żony i matki.

I jeszcze jedno. Szkoła Przysp. w Gosp. Rodz. uczyła życia oszczędnego i systematycznego. Oszczędność i praktyczność to hasła codziennego życia. Szkoła uczy żyć z ołówkiem w ręku. Układane były budżety miesięczne w zależności od skali życiowej i otrzymywanych pieniędzy.

Szkoła ma między innymi za zadanie wychowanie nie tylko uczenic swoich na przyszłe matki i żony, ale również na fachowe pracowniczki. Uczenice czują się na siłach prowadzić pensjonaty, schroniska, obozy wypoczynkowe i inne.

Onegdaj właśnie odbyła się w Wilnie miła uroczystość zakończenia roku szkolnego tej szkoły. Rozdano pierwszym abiturientkom, w liczbie dwudziestu, świadectwa. **I. Z.**

Kurjer Sportowy

„Wpław przez Wilno"

27 czerwca (niedziela) organizuje Okręgowy Ośrodek WF zawody pływackie pod nazwą: „Wpław przez Wilno".

Początek zawodów o godz. 9-ej. Start Most Antokolski dla pań 9.00, dla panów 9.05. Meta: Przystań Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Udział: Zawodnicy obojga płci od 16 lat w górę, stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zapisy przyjmuje Okręgowy Ośrodek WF — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4 od godz. 8-ej do godz. 15. Koniec zapisów 25 czerwca 1937 roku o godz. 12-ej. Wpisowe dla wojskowych — 20 gr., dla cywilnych 50 gr. Każdy zawodnik musi być zbadany przez lekarza i posiadać potwierdzenie badania.

Szatnie. Zawodnicy rozbierają się przy moście strategicznym, skąd ubranie przewożą opiekunowie, własnymi środkami, do przystani 3 baonu sap., gdzie będą przygotowane szatnie. Szatnie dla cywilnych w Wileńskim Tow. Wiośl.

Opieka lekarska: Kierownik Poradni Sportowo -Lekarskiej Okręgowego Ośrodka WF zorganizuje opiekę lekarską na przystani Wil Tow. Wiośl.

Nagrody: dla pań — 1 nagroda stała i 3 dyplomy; dla panów 1 nagroda stała i 10 dyplomów.

Organiz. zawodów: sędzia główny: p. Kuklński; kierownik zawodów p. kpt. Żmudziński; starter p. Nowicki Mieczysław: celowniczowie: p. Pimpicki, p. Szyłański, p. por. Karwowski; p Piotrowicz.

Sędziowie torowi i sędziowie mierzący czas: p Wojtkiewicz; p. plut. Sadowski, st. sierż. Klaput.

Gospodarz zawodów i sekretarz :p Ozie w'cz. Łodzie asekuracyjne (mogą być kajaki) dają kluby: Wil T-wo Wiośl. — 3 łodzie, AZS — 3 łodzie, Elektrit —3 łodzie; WKS— 3 łodzie.

Niedziela wileńska w kalejdoskopie sportowym

Jutrzejsza niedziela przyniesie szereg ciekawych imprez sportowych. Bogaty kalendarzyk przedstawia się następująco:

WILNO — TROKI — WILNO.

O godz. 9 rano odbędzie się wyścig kolarski na trasie Wilno—Troki—Wilno. Start i meta przy słupach na ul. W. Pohulanka. Do zawodów zgłosiło swój akces ponad 20 zawodników, w tym najlepsi kolarze wileńscy

TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ.

W godzinach porannych w parku im. gen Żeligowskiego rozegrany zostanie ciekawy turniej piłki koszykowej. Do zawodów stają prawie wszystkie drużyny wileńskie z AZS-em i W. K. S-em na czele.

O MISTRZOSTWO KPW.

O godz. 13 na boisku przy ul. Kolejowej 19 odbędzie się wielki turniej koszykówki o mistrzostwo drużyn KPW. Do zawodów stają drużyny Poznania, Warszawy, Radomia i Wilna. Turniej budzi ogromne zainteresowanie, wpływa na to udział Poznania i Warszawy. Drużyny te znane są w całej Polsce ze swego wysokiego poziomu, w szeregach ich gra wielu reprezentantów Polski.

O WEJŚCIE DO LIGI.

O godz. 17 na stadionie Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się oddawna oczekiwana przez miłośników piłkarstwa impreza — mecz o wejście do Ligi między drużynami: Ruch (Polesie) — WKS Śmigły.

Oczekiwać należy zwycięstwa Wilna.

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGÓW KONNYCH.

Jutro zakończone zostaną trwające kilku tygodni wyścigi konne. Początek zawodów o godz. 15-ej. Zostanie rozegrany... ciekawych i cennych nagród

Wystawa Maryologiczna

Organizująca się w ramach Kongresu Maryjańskiego Wystawa Maryologiczna otwarta zostanie przez JE. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza już w uroczystość św. Piotra i Pawła 29 czerwca przy ul. Dominikańskiej 4 — w krużgankach klasztoru po Dominikańskiego (wejście wielkimi drzwiami kościoła św. Ducha).

Na wystawie znajdzie swe odzwierciadlenie — literatura, prasa, muzyka, sztuka, hafciarstwo artystyczne, grafika, ikonografia, i wszystko, co serce i ręka ludzka stworzyła w naszym kraju ku czci Maryi Niepokalanej.

Prace nad urządzeniem wystawy są w pełnym toku. Zebrane i przysłane do Wilna eksponaty przedstawiają się imponująco tak co do ilości jak i jakości.

Program „Tygodnia Morza"

W niedzielę dnia 27. VI odbędzie się uroczystość „Dnia Morza" w Trokach

W poniedziałek dnia 28. VI w Wilnie.

godz. 19.00 — Capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta,

godz. 19.00 — Wianki na Wilji,

Godz. 19,30 — Regaty kajakowe na dystansie 1000 mtr dla dwójek sztywnych start od przystani szkolnej,

godz. 20.00 — Turniej kajakowy na wodzie,

godz. 21.00 — Występy chóru „Hasło" oraz zespołu mandolinistów „Kaskada",

godz. 22.00 — Występy zespołu baletowego baletm. Ciesielskiego,

godz. 22.30 — Puszczanie wianków i defilada udekorowanych łodzi. Po defiladzie konkurs z nagrodami za najlepiej udekorowaną łódź,

godz. 23.00 — Ognie sztuczne,

godz. 23.15 — Zabawy taneczne na przystaniach wioślarskich oraz na placu ćwiczeń wodnych 3 b. sap. Tamże bufet obficie zaopatrzony. Przygrywają 4 orkiestry.

Ceny miejsc: siedzące na przystaniach i na brzegu — zł 1.—, miejsca stojące za olinowaniem — zł 0,20.

Zapowiadanie programu oraz informacje przez głośniki, dostarczone przez firmę „Elektrit".

Sygnałem rozpoczęcia imprezy będzie zapalenie stosów sobótkowych na górze Trzech Krzyży.

We wtorek dnia 29. VI. 1937 r.:

godz. 7.00 — Pobudka orkiestr wojskowych,

godz. 10 — Nabożeństwo w kościele św. Kazimierza z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj,

godz. 11.00 — (po nabożeństwie) Pochód ulicami, Wielką i Zamkową na pl. Katedralny, gdzie nastąpi podniesienie flagi, przemówienia i uchwalenie rezolucji,

godz. 18.00 — Koncerty orkiestr na placach Katedralnym i Skwerze Orzeszkowej,

godz. 21.00 — Opuszczenie flagi.

Komitet Wykonawczy Tygodnia Morza i Okręgowy Zarząd LMK proszą wszystkich o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe uroczystości i zabawy.

„Święto Morza" w Trokach

W niedzielę Troki będą obchodzić „Święto Morza" specjalnie uroczyście Program obchodu przedstawia się następująco:

Godz. 11 Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym.

Godz. 12 Pochód i przemówienie na rynku przy kapliczce.

Godz. 13 Odjazd do schroniska Ligi Morskiej i Kolonialnej i na wyspę Walgas.

Godz. 14 Manewry flotylli .

Godz. 15 Powrót do schroniska Ligi, przerwa obiadowa i wycieczka żaglówkami.

Godz. 17 Zabawa taneczna w schronisku Ligi.

Podczas obchodu przewidziane są manewry flotylli składającej się z około 40 łodzi żaglowych. Widowisko niecodzienne, warte zbaczenia — jedziemy więc wszyscy do Trok.

Autobusy odchodzą z pl. Orzeszkowej o godz. 7 m. 15, 8, 9 i 10. Odjazd z Trok o g. 15. 18 m. 30, 20, 21, 22. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3 zł. od osoby

Ciekawa impreza i chęć spędzenia niedzieli poza miastem wszystkich nas napewno skusi do wyjazdu do Trok.

Program kiermaszu—odpustu w Budsławiu

W dniu 2 lipca rb. odbędzie się wielki kiermasz—odpust w Budsławiu. Program uroczystości obejmuje:

Dnia 1-go lipca:

Godz. 14—18 Spotykanie procesyj przybywających z okolicznych parafij, z orkiestrami i banderiami krakusów.

Godz. 16—21 Konkursy orkiestr ludowych, cymbalistów i chórów.

Godz. 19 Uroczyste nieszpory.

Godz. 21—22 Popisy wodne, defilada kajaków, efekty świetlne.

Godz. 22 Wyświetlani filmu dźwiękowego na wolnym powietrzu.

Godz. 24 Pierwsze uderzenie zegara wieżowego.

Dnia 2 lipca:

Godz. 5 Uroczyste zamknięcie obrazu N. Marii Panny.

Godz. 9 Wotywa.

Godz. 11 Procesja wokół kościoła, w której wezmą udział wszystkie orkiestry, oraz pielgrzymki z poszczególnych parafij w strojach regionalnych.

Godz. 12 Uroczysta suma z kazaniem.

Godz. 13 Nieszpory.

Godz. 14—18 Zawody konne, pokaz konia. konkurs zaprzęgów regionalnych, wyścig koni włościańskich.

Godz. 16—20 Tańce ludowe — przygrywają orkiestry ludowe.

Godz. 28—20 Występy teatrów na otwartej scenie.

Postawy

— 10-lecie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Łuczaju. W drugiej połowie czerwca rb. odbył się w m. Łuczaju zlot Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które obchodziło 10-lecie swego istnienia. Na uroczystość przybyli liczni goście. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwem. Po nabożeństwie odbyła się akademia. Przemawiali: ksiądz proboszcz i przedstawiciele K. S. M., charakteryzując całokształt prac.

Podczas tych przemówień całkiem niepotrzebnie wypowiedziano uwagi krytyczne o innych organizacjach młodzieży wiejskiej. Obchód dziesięciolecia nie jest odpowiednią chwilą do wypowiadania krytyki innych, choćbyby była to krytyka słuszna, a powinien być traktowany, jako rachunek własnego sumienia wyłącznie. J-cz.

Dzwon im. Marsz. Piłsudskiego

w kościołku u zbiegu trzech granic

W dniu 24 bm. na najdalszych krańcach Rzplitej, u styku trzech granic, polskiej, łotewskiej i sowieckiej w pow. brasławskim, we wsi Wiata, gm. leonpolskiej, odbyła się podniosła uroczystość zawieszenia dzwonu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na wieży drewnianego kościółka, zbudowanego przez miejscową ludność i żołnierzy KOP w latach 1932—34.

Dzwon ufundowany został przez korpusy podoficerów wojsk lądowych marynarki wojennej i KOP. Wygląd dzwonu jest bardzo ładny, zawiera u góry wizerunek Marszałka, a pod wizerunkiem jest cytata „I komu droga otwarta do nieba, temu, kto służy ojczyźnie", a niżej „Bóg, honor i ojczyzna". Z drugiej strony jest napis: „Józef" — „Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dzwon ten ofiarowali dla kresowej świątyni we wsi Wiacie nad Dźwiną, wojew. wileńskiego, korpusy podoficerskie wojska lądowego, marynarki wojennej i Korpus Ochrony Pogranicza 12 maja 1937 roku".

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem przez miejscową ludność księdza dziekana miorskiego, reprezentującego metropolitę wileńskiego, starosty powiatowego oraz rodziców chrzestnych dzwonu, p. Franciszki Trytkowej i płk. Janiszewskiego.

Po powitaniu ks. dziekan poświęcił dzwon, poczem w imieniu korpusu podoficerskiego przemówił jeden z podoficerów, oddając dzwon do użytku ludności cywilnej.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił ksiądz Zawistowski, były proboszcz parafii leonpolskiej. Po przemówieniach odbyła się procesja przy dźwiękach poświęconego dzwonu i orkiestry KOP, poczym znowu przemawiał ks. Zawistowski, wygłaszając podniosłe patriotyczne kazanie, w którym rozwinął myśli cytaty, wyrytej na dzwonie.

Na uroczystość przybyło kilka tysięcy mieszkańców pogranicznych osiedli gmin leonpolskiej i drujskiej, bez względu na wyznanie. Byli obecni na uroczystości prawosławni i starowierzy.

Podczas uroczystości poświęcony został również braz Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowany do głównego ołtarza przez p. Mirską z Ustrzeża.

Po zakończeniu uroczystości ludność szczerze dziękowała przedstawicielom korpusów podoficerskich i całej armii za opiekę i prosiła o dalszą pomoc we wszystkich poczynaniach.

Walny Zjazd Pow. Organizacyj Kół Gospodyń Wiejskich w Lidzie

20 bm. odbył się w Lidzie w sali starostwa powiatowego Doroczny Walny Zjazd Pow. Organizacyj Kół Gospodyń Wiejskich. Zjazd zagaiła p. Smoleńska podkreślając rolę kobiety w obecnym społeczeństwie. Ze złożonego następnie sprawozdania wynikało, iż Pow. Org. Kół Gosp. Wiejsk. liczy 30 jednostek organizacyjnych w terenie z 520 członkiniami. W ciągu ostatniego roku organizacja KGW przeprowadziła dla swoich członkiń 40 kursów. W tym 4 trzydniowe kursy zdrowia, 3 jednodniowe kursy ogrodnicze, 6 podobnych kursów sadowniczych, 2 trzydniowe kursy pieczenia, 7 dwutygodniowych kursów trykotarstwa, 8 pięciodniowych kursów farbowania trwałego i tp.

Ponadto przeprowadzono jeszcze 7 sześciotygodniowych dziecińców letnich, 26 kon kursów zespołowych uprawy warzyw, uprawy i przeróbki słomy lnianej i przędzenia, oraz 15 wystaw robót trykotarskich, robót ręcznych, warzyw, przemysłu ludowego i lniarstwa.

W dyskusji podkreślano potrzebę częstych wyjazdów na wieś instruktorki powiatowej dla utrzymania kontaktu poszczególnych kół z zarządem powiatowym i kierowania pracami na terenie. Aby zadość uczynić tej konieczności potrzeba zaangażować przynajmniej jedną jeszcze instruktorkę (obecnie pracuje tylko jedna instruktorka KGW na powiat) i w tym celu postanowiono poczynić odpowiednie starania w instytucjach miejscowego samorządu.

Uchwalony budżet na rok następny wynosi po stronie dochodów i wydatków sumę zł. 12.539.

W planie pracy na rok następny POKGW bierze pod uwagę wszystkie działy gospodarstwa domowego. Pow. Org. dąży do racjonalnego odżywiania rodziny, do zachowania praktyczności przy sporządzaniu odzieży, do podniesienia czystości w domach wiejskich, do prowadzenia rachunkowości i stosowania zasad organizacji pracy. W tym celu planuje się przeprowadzenie 32 odpowiednich kursów, 60 pogadanek z dyskusją, 19 pokazów i 6 wystaw. Poza tym plan pracy przewiduje szczegółowe przedsięwzięcia w dziale gospodarstwa podwórzowego, ogrodnictwa, zdrowia i higieny, oświaty i akcji lniarskiej. Na koniec należy zaznaczyć, że wysoce pożyteczna akcja, jaką prowadzi na terenie wsi Pow. Org. KGW znajduje coraz większe zrozumienie i oddźwięk, co oczywiście w znacznej mierze należy zawdzięczać umiejętnemu podejściu do prac wśród gospodyń wiejskich Organizacji Pow. KGW.

Wilejka pow.

— Wycieczka do Liskowa. Z powiatu wilejskiego bierze udział w wycieczce do Liskowa 70 osób.

Koszt wycieczki, z przejazdem w obie strony i utrzymaniem wyniesie na osobę około 20 zł. Wycieczkowicze wyruszyli w podróż 25 czerwca. Powiat wilejski przyłączył się do trzech sąsiednich powiatów, a kierownictwo nad całością objął p. Malesza instruktor oświaty pozaszkolnej z Mołodeczna. W. R.

— Uczniowie szkoły koszykarskiej z Wilejki na kolonii koło Jastarni. Na zorganizowaną przez Min. Przem. i Handlu kolonię letnią nad morzem wyjechało z Wilejki 29 uczniów szkoły koszykarskiej wraz ze swoim wychowawcą. 17 chłopców wyjechało całkiem bezpłatnie, a 10 za opłatą 25 gr dziennie. Przejazd uczestników kolonii pokryła OMP z pieniędzy zebranych z zorganizowanego przed paru tygodniami festynu ludowego, który dał ponad 300 zł dochodu.

Uczniowie szkoły koszykarskiej z Wilejki spędzą nad morzem dwa tygodnie. W. R.

— Pociąg popularny na kiermasz do Budsławia. Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilejce organizuje pociąg popularny na odpust—kiermasz w Budsławiu. Pociąg ten odejdzie z Mołodeczna 2 lipca, o godz. 6 rano przez Wilejkę, Kurzeniec, Kniahinin i Krzywicze. Powrót z Budsławia w tym samym dniu o godz. 21-ej. Maksymalna cena biletu w obie strony nie przekroczy zł 2.50.

— BURSA DLA DZIECI WIEJSKICH. Pod przewodnictwem płk. Janusza Gaładyka odbyło się tu zebranie przedstawicieli sfer społecznych, poświęcone sprawie opieki nad młodzieżą szkolną. Uchwalono założyć w Wilejce z początkiem nowego roku szkolnego bursę dla dzieci włościan i osadników. Kierownictwo tej bursy spocznie w rękach zarządu „Rodziny Wojskowej".

Mołodeczno

— Kamieniem w głowę. 22 bm. o godz. 10 we wsi Norośki, gm. lebiedziewskiej, między mieszkańcami tejże wsi Janem Siemaszkiewiczem a Bazylim Siemaszkiewiczem wynikła bójka na tle wyrządzonych szkód polnych. W czasie bójki Bazyli Siemaszkiewicz uderzył kilka razy Jana Siemaszkiewicza kamieniem w głowę, powodując pęknięcie błony prawego ucha.

— Złodzieje pobili poszkodowanego. 24 2 Żydów usiłowało dokonać kradzieży mieszkaniowej u Nochima Bermana w Mołodecznie przez wybicie szyby w oknie celem przedostania się do mieszkania. Złodzieje zostali spłoszeni przez właściciela. Ci sami sprawcy i w ten sam sposób po kilku minutach usiłowali dokonać kradzieży w restauracji Filipa Radziukiewicza w Mołodecznie, lecz zostali spłoszeni przez Załmana Bermana, który jednego z nich przyłapał i chciał doprowadzić do posterunku, gdyż poznał na nim swój garnitur, skradziony mu w nocy z 15 na 16 bm. Załman Berman został pobity pięściami przez obu sprawców, którzy zbiegli.

— ŚMIERTELNE POBICIE. W dniu 21 bm. Agata Anopowa, m-ka wsi Raczkowo ,gm. połoczańskiej, zameldowała, że w dniu 12 bm. mąż jej Paweł Anop, lat 65, został pobity przez Józefa Anopa, zam. tamże, obuchem siekiery. Paweł Anop w dniu 21 bm. około godz. 8-ej zmarł wskutek tego pobicia. Powodem pobicia było przyłapanie Józefa Anopa przy kradzieży drzewa z lasu należącego do Pawła Anopa. Władze prokuratorskie powiadomiono o wypadku.

Brasław

— Na posiedzeniu Zarządu Koła Powiatowego T-wa Opieki nad zdolną a niezamożną młodzieżą szkolną w Brasławiu uchwalony został budżet Koła na rok szkolny 1937-38 w wysokości zł. 8.810 — przy czym w wydatkach największą pozycję stanowi wydatek na stypendium dla 20 uczniów zdolnych a niezamożnych. Poza tym przewidziane są doraźne zapomogi w postaci podręczników, ubrań, a w niektórych wypadkach i w gotówce.

Głębokie

— Wycieczka na wystawę w Liskowie. Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Głębokiem z terenu pow. dziśnieńskiego wyjechało 230 osób (przeważnie z pośród drobnych rolników) na zwiedzenie wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie. Wycieczka powróciła 23 bm. Rolnicy pow. dziśnieńskiego z wielkim zainteresowaniem zwiedzali wystawę w Liskowie, czyniąc porównawcze uwagi co do sposobu uprawy roli i organizacji gospodarstw.

Wycieczka ta po drodze zatrzymała się w Warszawie, gdzie złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z napisem: „Rolnicy powiatu dziśnieńskiego w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi" oraz zwiedziła miasto i Zamek Królewski, wpisując się do księgi pamiątkowej.

— 24 bm. do Głębokiego przybyła komisja ministerialna, która następnie udała się na teren powiatu dziśnieńskiego w celu zbadania na miejscu spraw melioracyjnych i łąkarstwa.

Nieśwież

Piorun. W kol. Łukowce, gm. nieświeskiej, uderzył podczas burzy w nocy piorun w zagrodę Anastazji Abramowiczowej. Ogień momentalnie objął dom i zabudowania gospodarcze. Spłonął doszczętnie budynek mieszkalny wraz z wewnętrznym urządzeniem, chlewy, śpichrz i stodoła wraz z narzędziami.

Święciany

— Krwawe wesele. W nocy z 22 na 23 bm. we wsi Stara Wieś, gm. świrskiej, podczas zabawy weselnej, nieustalony na razie sprawca uderzył nożem w skroń Witolda Łukaszewicza, zam. w Konstantynowie. Łukaszewicza w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Święcianach.

— ŚMIERĆ 2-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. W dn. 23 bm. o godz. 16 Szymon Misiułajtis, m-c wsi Troklele, gm. hoduciskiej, zameldował policji, że w tymże dniu o godz. 12-ej w czasie jego nieobecności w mieszkaniu córka jego Biruta lat 2, wyszła na podwórze i wpadła do sadzawki, znajdującej się o 25 m od domu, gdzie utonęła.

Wołożyn

— Zawieszenie kierownika zarządu drogowego. Wojewoda nowogródzki zawiesił w dn. 23 bm. w czynnościach służbowych inż. Józefa Gancarza, kier. powiatowego zarządu drogowego w Wołożynie, powierzając jednocześnie pełnienie jego obowiązków inż. Janowi Dobersztejnowi, kier. pow. zarz. drogowego w Stołpcach.

Samobójstwa

22 bm. o godz. 22 znaleziono w Nowych Święcianach na torze kolejowym zwłoki Jana Molisa, lat 24, zam. we wsi Sutryszki, gm. święciańskiej, z odciętą głową. Ustalono, że Molis był nieuleczalnie chory i popełnił prawdopodobnie samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

46

POWIEŚĆ

Ściśle biorąc to myślałam o tym bezustannie. Nawet kiedy byłam najbardziej zajęta, nie mogłam zapomnieć. Myśl roztargniona nazewnątrz, kołowała uporczywie na dnie bezsilnej świadomości. Trudno było nie pamiętać na każdym kroku o ciemnych drzwiach windy i mrocznej pustce korytarza, poznaczonego czarnymi czeluściami drzwi. I przecież nie mogłam zapomnieć o moim pacjencie, który przepadł w tak niepojęty sposób, o martwej twarzy dr Harrigana, o lancecie, o krwawych śladach własnych nóg i o ogólnym wrażeniu zbrodni.

W szpitalu panowała dziwna cisza, taka głęboka, że aż groźna.

Znów przyszło na mnie uczucie, że ktoś mnie obserwuje. Obejrzałam się naokoło po wgłębieniach drzwi, po ciemnych kątach korytarza, po ciemnej tajemniczej głębi starych schodów. Nikogo. Wzruszyłam ramionami, zbywając w ten sposób ostrzegawcze drgnienie szóstego zmysłu. Dziwne to, jak my, cywilizowani ludzie, zwalczamy nasze instynkty, wyzywając je od nerwów i przywidzeń. Wstałam niecierpliwie, poszłam do kuchni dietetycznej i odkorkowałam butelkę piwa — nie Iny Harrigan. Lodowaty, musujący napój sparzył mi gardło, ale nie ochłodził. Pomimo to poczułam się normalniej, tak jakbym zażegnała jakieś niebezpieczeństwo.

Nagle ogromny chrabąszcz, który dostał się jakoś do szpitala i do oświetlonej kuchni, trzepnął z denerwującym brzękiem o wieko lodowni i, nim zdążyłam go uderzyć korkociągiem, porwał się i wleciał mi prosto we włosy.

Wkręciwszy się w nie okropnymi, brunatnymi odnogami, zaczął się szamotać i buczeć jak oszalały I mnie ogarnęło szaleństwo. Pamiętam, że chcąc się go pozbyć szarpałam za czepek i włosy dysząc ciężko, jakby nie wiem co.

W tej chwili usłyszałam krzyk. Ktoś wydzierał się w niebogłosy we wschodnim skrzydle, ale urwał momentalnie, jak zdławiony .

Poniechałam chrabąszcza, który uwolnił się, sama nie wiem jak, i wypadłam na korytarz. Lilian Ash wskazywała przed siebie ręką, krzycząc w niebogłosy:

— W pokoju Melady'ego! W pokoju Melady'ego!

Ellen, Nancy i Lillian pobiegły za mną. Zapaliłam światło, wpadłam do pokoju i stanęłam jak wryta.

U naszych nóg leżała w zwojach liliowego szyfonu Dione Melady, z czerwoną twarzą, z wywieszonym językiem i oczami wysadzonymi straszliwie na wierzch. Ale żyła, o czym świadczył świszczący, chrapliwy oddech.

ROZDZIAŁ VIII.

Zjawiła się zaraz policja, przeszukała szpital i nie znalazła nikogo, tylko tyle, że siatka w oknie wychodzącym na drabinę pożarową w naszym wschodnim skrzydle była otwarta, ale to nie mogło mieć znaczenia, bo gdyby kto tamtędy uciekł, to bym go przecież spotkała w korytarzu. Ale Ellen, ani Nancy, ani Lillian nie otwierały okna. W rezultacie doszłam do przekonania, że musiał to być zbieg okoliczności, nic więcej.

Nikt nie widział intruza, nikt nie wiedział o niczym, a histeryczna opowieść Dione była niemal niezrozumiała. To też nic dziwnego, że policja trudziła się na próżno. Szukała chińskiej tabakierki, ale zważywszy na rozmiary tego błękitnego cacka i ogrom szpitala, było to to samo co szukanie igły w stogu siana.

Przeniosłyśmy pośpiesznie Dione na łóżko i zastosowały sztuczne oddychanie i inne potrzebne środki. Posłałam Ellen, żeby zadzwoniła po doktora Kunce'a, który musiał mocno spać, gdyż telefonistka dzwoniła do niego kilkakrotnie. Pewnie też ubranie się i telefon do policji zajęły mu trochę czasu, bo nim się wreszcie zjawił, Dione była już w normalnej formie. Ale język miała tak spuchnięty, że nie mogła po prostu mówić, a na szyi ślady dusicielskich palców. Obejrzałam je uważnie myśląc:

— Dwie ręce to zrobiły. Jedna nie mogła. To znaczy, że nie Ina Harrigan.

— Nic jej nie będzie — orzekł dr Kunce. — Trzeba ją tylko strzec przed wstrząsem nerwowym.

Wbrew memu zdaniu kazał jej zrobić łagodny zastrzyk morfiny i przyglądał się temu, bawiąc się stetoskopem. Dione jęknęła, gdy wbiłam jej igłę w ramię i niemal momentalnie, jak to często bywa po morfinie, rozgadała się jak papuga. Trudno było coś zrozumieć z jej bełkotu, a nie mogliśmy jej uciszyć.

— Znalazłam flakonik, był pod materacem w łóżku ojca

— Niemożliwe — zaprzeczył dr Kunce, tracąc na chwilę układną równowagę. — Niemożliwe — Szukaliśmy wieczorem i nic nie było.

— Właśnie że był — wykrztusiła Dione i opowiedziała całą rzecz bełkotliwie, ale o tyle zrozumiale, żeśmy coś z tego wyłowili.

(C. d. n.)

Iluminacja miasta Wilna w czasie Kongresu Maryańskiego

Prośba do ludności katolickiej Wilna

We czwartek 1 lipca rb. rozpoczną się wielkie uroczystości Kongresu Maryańskiego w związku z dziesięcioleciem koronacji cudownego Obrazu Patronki Miasta i kraju naszego Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej. Do Wilna zjadą przedstawiciele i pielgrzymki z całej Polski, a nawet z zagranicy — z Ameryki.

Komitet Organizacyjny Kongresu zwraca się z gorącym apelem do całego Miasta, by na okres trwania uroczystości jak najwspanialej udekorowali girlandami i zielenią swoje świątynie, domy, sklepy i ulice. Okna domów i wystawy sklepów chrześcijańskich niech będą zaopatrzone w obrazy Najświętszej Panny, wieczorem zaś iluminowane światłem elektrycznym lub świecami.

Dla udekorowania sklepów i biur można otrzymać w Instytucie Akcji Katolickiej, Zamkowa 6 — artystycznie wykonane plakaty kongresowe po 50 gr. za sztukę, które trzeba zawczasu zamawiać.

Oby nie brakło ani jednego domu, biura czy sklepu katolickiego w Wilnie, który by nie był godnie przystrojony na najpiękniejsze uroczystości Wilna ku czci swojej Niebieskiej Protektorki i Orędowniczki.

Program uroczystości i obrad Kongresu będzie podawany w prasie codziennej.

Zjazd katolicki w Poznaniu

W ramach Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu w 2-ch jego ostatnich dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się Zjazd Katolicki, na program którego złożą się nabożeństwa, obrady, chóralne śpiewy, wielka międzynarodowa manifestacja ku czci Chrystusa Króla.

Wilnianie wyjeżdżają na te uroczystości pociągiem popularnym pod osobistym przewodnictwem swego arcypasterza w dniu 27 czerwca o godz. 16 min. 38. W drodze powrotnej z Poznania, skąd pociąg popularny wyruszy dnia 30 czerwca o godz. 14 Wilnianie zwiedzą stolicę prymasowską Gniezno.

Karty uczestnictwa w sumie 21 zł. 90 gr. na pociąg do Poznania są jeszcze do nabycia w Arch. Instytucie Akcji Katolickiej ul. Zamkowa 6.

Prof. Limanowski kandydatem do kolegium górniczego

Na podstawie reskryptu min. spraw wewnętrznych urząd wojewódzki wezwał zarząd miejski do wyboru i przedstawienia min. przemysłu i handlu kandydatów na ławników kolegium górniczego w Warszawie. Magistrat wysunął kandydaturę prof. Limanowskiego.

Herb m. Wilna

Wobec niezatwierdzenia przez min. spraw wewnętrznych przedłożonego przez zarząd miejski projektu herbu m. Wilna opracowanego przez art. malarza Hoppena, zarząd miejski na wniosek ministerstwa, powołał komisję w osobach: ławników Fedorowicza i Kuleszy, oraz inż. Narębskiego, prof. Ślendzińskiego i Studnickiego w celu ustalenia postaci i formy herbu m. Wilna.

Rozrywki umysłowe

Numerem tym zaczynamy konkurs wakacyjny, który będzie trwał przez 10 numerów.

Udział mogą brać czytelnicy i prenumeratorzy, nadsyłający rozwiązania (można wszystkie razem) conajmniej z 5 numerów konkursowych (chociażby po jednym zadaniu) do dnia 15 września. Oprócz nagród przyznanych przez losowanie będą udzielane za zdobycie największej ilości punktów.

Redakcja prosi o nadsyłanie samodzielnych zadań, które będą umieszczone w rozrywkach, zaś autorom zaliczone odpowiednie punkta.

Wszelką korespondencję kierować do Redakcji Kurjera — Dział Rozrywek Umysł.

NA WYSTAWĘ DO PARYŻA!!

SZARADA (7 punktów)

Dziewięć! Dowidzenia, **dziesięć—trzecie** w kąt, jadę do Paryża!... Sądzę **Piąci** też?...'

Kto powiem nie **pięć—raz—dwa** — to wielki błąd! Zatem do Paryża na wystawę jedziesz I...

W **dwói—dziewięć** i **drugim** chęci jazdy ..n, trza więcej pieniędzy do Paryża wieźć, gdyż na ich **ósm—szósie—siódme** przyznasz sam, **„sześć—dziesiąty"** z matki nie zgodzą się, nie!

Ch.. **pierwsze** oszczędzać każdy umie ..es — to **jedenaście—pół ósm—cztery** ..wa wieść, jednak po powrocie **w ósmj—trzecie** pić kwas będziemy musiał i chleb czarny jeść...

Refleksje te każą zniszczyć jazdy plan **siedm — jedenastego,** kuszącego jad... Mając na uwadze ciężki Państwa stan zrezygnujmy wszyscy z tych dla Polski strat! **„Rex" (czł. Kl. St.).**

2, REBUS (3 punkty).

Odczytać znane przysłowie

co / g	dy	kain i 1243	leto

3. SPŁOWIAŁY RĘKOPIS (2 punkty).

```
  1 . 5
  . . 1 7
5 8 . .
--------
. 0 8 1 6
```

4. JAK PODZIELIĆ PIENIĄDZE! (4 punkty).

Trzej chłopcy wybrali się na wycieczkę. Jeden z nich miał 7 kromek chleba, drugi 4 kromki, zaś trzeci — nie miał chleba lecz 1 zł 10 gr. Chłopcy jedli porówno posiadany chleb, częstując po koleżeńsku trzeciego, który im oddał posiadane pieniądze. Jak chłopcy podzielą się otrzymanymi pieniędzmi?

5. ILE ZAPŁACIĆ! (1 punkt).

Drwalom za każde przecięcie pnia płaci się 10 gr. Pień długości 12 metrów musi być przecięty na walce półmetrowe. Ile należy zapłacić?

ROZWIĄZANIE ZADAŃ ZAMIESZCZONYCH w „K. W." z dnia 12 czerwca 1937 r.

ZAGADKI RYMOTWÓRCZE.

Kamizela, okno, listy ceber soli, siwa głowa, Pacanowie, u mrowiska, margaryna, na chemika, wasza Nina, zawiesina.

Zadania logiczne. Powiedział „Idę aby mnie ścięto".

Zadanie dla uważnych. Na jabłoni nie rosną gruszki.

Szarady. Sikora, kamienie.

KWADRATY MAGICZNE.

```
P e r u      M o l o
e t a n      o w a d
r a g u      l a r y
u n u s      o d y n

L i d o      K i t a
i r a k      i m a m
D a g o      t a n a
o k o ń      a m a k
```

SZYFROWANA WIZYTÓWKA.

Stanisława Wasilewska
nauczycielka.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

nadesłali z Wilna:

p. Bekir E., Czosnowski A, Jancewski J., Jaśkiewicz M., Juchniewicz A., Klemmowa E., Kluczyńska M., Matwiejew P., Niedzielska N., Korzon E., Perlicki Z., Rudak S., Siemaszko B., Wowzanówna Iga.

Z poza Wilna:

A. Brzezicka z N.-Wiljeki; Jeliński M. z Mołodeczna; Pleskaczewski J. z Żupran; Gorzycka z Nowosad; Krętecka M. z Baranowicz. Rokosz F. z Pohostu.

Nagrody przez losowanie przyznano:

p. Rudakowi S. z Wilna; p. Kowzanównie Idze z Wilna; p. Brzezickiej z Nowej Wilejki.

Wszystkie nagrody zostały w dniu dzisiejszym rozesłane.

KRONIKA

CZERWIEC 26 Sobota	Dziś Jana i Pawła MM. Jutro Władysława Kr. M. Wschód słońca — g. 2 m. 45 Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.VI. 1937 r.

Ciśnienie — 757
Temp. średn. +24
Temp. najw. +28
Temp. najn. +13
Opad —
Wiatr — południowo-wschodni
Tend. barom. — spadek
Uwaga — pogodnie.

PRZEPOWIEDNIA PRZEBIEGU POGODY do wieczora dnia 26 bm.:

W zachodniej połowie kraju po przejściu burz zapanuje pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie pochodzenia burzowego. Chłodniej. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Poza tym utrzymywać się będzie nadal pogoda upalna, jednak ze skłonnością do burz, przy słabych wiatrach z kierunków południowych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenheuzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki;

Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa

KOŚCIELNA.

— **Z Ameryki na Kongres Maryański do Wilna** przyjeżdża sławny polski maryolog, ks dr. Franciszek Bernard Jarzembowski z Detroit. Ks. dr: Jarzembowski wygłosi w czasie Kongresu kazanie o czci wychodźtwa polskiego ku Maryi, oraz referat w zakresie teologii maryańskiej

Ks. dr. Jarzembowski zatrzymał się obecnie w Poznaniu, aby przy okazji uczestniczyć w Kongresie ku czci Chrystusa Króla.

MIEJSKA

— **Potrzeby elektryfikacyjne Wilna** powodują konieczność rozbudowy elektrowni miejskiej. W związku z tym na ostatnim posiedzeniu magistratu wpłynął wniosek o wyłonienie komisji do uchwalenia dalszej rozbudowy elektrowni.

Postanowiono skompletować komisję częściowo z pośród członków rady miejskiej, przedstawicieli magistratu oraz inżynierów elektrowni i zaproszonych rzeczoznawców. Zgłoszono następujące kandydatury: Biszewskiego, Trockiego, Kuleszy, Fedorowicza i dr. Wysłoucha jako przewodniczącego komisji.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szk. Zawodowej Stow. „Służba Obywatelska"** w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatek do klasy I-ej na podstawie świadectwa Szkoły Powszechnej. Sekretariat czynny od godz. 10 do 12. ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6.

RÓŻNE

— **Najbliższa niedzielna wycieczka** Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi elektrownię miejską. Wyjaśnień wycieczce udzieli p. inż. Marian Żellsławski. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz 12-ej .

— **Wycieczka do Mickun.** Mickuny, w których Juliusz Słowacki spędzał u swego ojczyma wakacje, będą celem niedzielnej wycieczki członków PTK i sympatyków.

Wyjazd z Wilna do Nowej Wilejki w niedzielę dnia 27 bm., o godz. 9.25 rano. Punkt zborny — poczekalnia 2 klasy w Wilnie i Nowej Wilejce. Droga z Nowej Wilejki do Mickun 5 km pieszo.

W razie złej pogody, wycieczka ograniczy się do zwiedzenia Góry Zamkowej w N. Wilejce i wysłuchaniu referatu o Rękanciszkach i okolicy.

Uczestnicy wycieczki zaopatrują się we własny prowiant i opłacają tylko koszty przejazdu koleją.

Udział młodzieży i gości jest pożądany.

ZABAWY.

— **Zabawa w Czarnym Borze.** Towarzystwo Przyjaciół Strzelca w Czarnym Borze niniejszym podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 27 czerwca rb. o godz. 19 organizuje na placu Strzeleckim w Czarnym Borze Wielką urozmaiconą niespodziankami Zabawę Taneczną i zaprasza wszystkich, którzy by chcieli mile i wesoło, pośród drzew upajających tonów muzyki spędzić na wolnym powietrzu czas.

A więc spotykamy się na zabawie w Czarnym Borze. Pamiętajcie, w niedzielę. Wstęp na zabawę 50 gr.

NOWOGRÓDZKA

— **Uroczystość cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Nowogródku.** 27 bm. cech rzeźniczo-wędliniarski w Nowogródku urządza uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 10 msza św. podczas której ks. kanonik Dalecki wygłosić ma okolicznościowe kazanie. Po poświęceniu sztandaru odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Rzemieśn. wbijanie gwoździ, a potem przemarsz cechu oraz zaproszonych organizacyj przez miasto.

— **„Święto Morza" w Lubczu n. Niemnem.** Obchód odbędzie się 27 bm. o godz. 9 msza polowa na przystani LM i K, potem popisy na Niemnie, a po południu wielka zabawa ludowa. Spodziewany jest przyjazd gości w Nowogródka.

— **Występ „Syreny".** Z okazji „Tygodnia Morza" zespół amatorski teatrzyku „Syrena" wystawia 28 bm. w teatrze miejskim rewię pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej". Dochód przeznacza się na FOM. W skład zespołu wchodzą: panie Grablisowa, Wojcieszkówna, oraz panowie: Bartosiewicz, Grablis, Rokicki, Rymkiewicz, Szeligowski, Szukiewicz i Tutinas. Reżyser — Tutinas, charakteryzacja — Czarnomski.

— **Rehabilitacja p. J. Szukiewicza.** W styczniu br. zamieściliśmy sprawozdanie z walnego zebrania Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej, na którym to zebraniu nieprzychylnie ustosunkowano się do b. dyrektora Związku p. Józefa Szukiewicza, którego poproszono nawet opuścić salę obrad (pomimo zaproszenia go na zebranie), a to wobec skierowania nań skargi do prokuratora o rzekome nadużycie. O tym nadużyciu mówiło się bardzo dużo i stwierdzić należy, że p. Szukiewicz z tego powodu bardzo ucierpiał. Obecnie dowiadujemy się, że sprawa karna przeciwko p. Szukiewiczowi została przez prokuratora umorzona.

LIDZKA

— **Spłonęło 70 ha lasu.** Wincenty Siwiec, robotnik maj. Mołodzino, gm. dokudowskiej, podczas wypalania gałęzi w lesie spowodował pożar. Wskutek panującej suszy ogień objął cały las na przestrzeni 70 ha, trawiąc doszczętnie drzewostan. Następnie ogień przerzucił się na sąsiedni las państwowy, gdzie spłonęło 20 ha młodego lasu. Akcji ratunkowej pomogła gwałtowna ulewa, która ułatwiła zlokalizowania pożaru. Straty ogólne sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— **HURAGAN W POW. LIDZKIM. Alfred Bocewicz, zaskoczony przez burzę, schronił się do pustego domu w Żemojtelach, gm. ejszyskiej. Towarzyszący ulewie huraganowy wiatr przewrócił dom, grzebiąc Bocewicza pod rumowiskiem. W czasie uprzątania zwalisk domu wydobyto zwłoki Bocewicza.**

Zanotowano na terenie pow. lidzkiego wypadki przewracania domów i drzew oraz ludzi i zwierząt znajdujących się w polu przez huragan, jaki przeszedł przed kilku dniami przez niektóre gminy.

Siódmy dzień bez autobusów

Dzień wczorajszy w sytuacji strajkowej autobusów minął bez zmian. Pracownicy nadal okupują garaże samochodowe. Zapadła nawet uchwała obostrzenia okupacji. Dotychczas w ważnych wypadkach strajkujący mogli oddalać się z garaży za zgodą komitetu strajkowego, obecnie w żadnym wypadku nikt z garaży nie będzie mógł wychodzić. Sprawy specjalnej wagi będzie załatwiał wmieście pracownik specjalnie wydelegowany.

Nikt z przedstawicieli władz, ani dyrekcji „Tommaku" do okupujących przez cały czas strajku nie zwracał się. Jak już pisaliśmy klucz do rozstrzygnięcia zatargu znajduje się obecnie w rękach Warszawy. Przez pracowników z wielkim zainteresowaniem oczekiwane jest nadejście decyzji Ministerialnej Komisji Rozjemczej. Do czasu otrzymania orzeczenia Komisji, władze miejscowe postanowiły powstrzymać się od wszelkiej interwencji.

Jeżeli chodzi o strajkujących, to wierzą oni, że orzeczenie Komisji będzie dla nich przychylne i zatarg zostanie przez nich wygrany.

Decyzji Komisji oczekiwać należy w ciągu najbliższych dni, będzie ona punktem zwrotnym w przewlekającym się zatargu. W interesie wszystkich leży, by stało się to jaknajszybciej.

RADIO

SOBOTA, dnia 26 czerwca 1937 r.

6,15 — Pieśń; 6,18 — gimnastyka; 6,38 — muzyka; 7,00 — dziennik por.; 7,10 — muzyka; 7,15 — audycja dla pobr.; 7,35 — muzyka; 8,00 — 11.57 — przerwa.

11,57 — sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — mała skrzyneczka; 12,25 — utwory Piotra Czajkowskiego: 13,00 — 14,00 — przerwa.

14,00 — koncert życzeń; 15,00 — eHj, wakacje, to rzecz miła, felj.; 15 10 — życie kult. 15,15 — Z tamtej strony okienka pocztowego; 15,45 — wiadomości gospodarcze; 16.00 — Przygody promyka, słuchowisko dla dzieci· 16,30 — król Rumunii Karol II gościem Polski; 17,20 — koncert kameralny; 17,50 — Śląsk jako teren krajoznawczy; 18.00 — przegląd oper; 18,40 — program na niedzielę; 18,15 — wil. wiad. sport.; 18,50 — pogadanka; 19,00 — Dni Krakowa — koncert; 19.40 — pogadanka; 19,50 — komunikat sport.; 19,51 — wiad. sport.; 20,00 — dla Polaków za granicą; 20,55 — przegląd prasy rolniczej 21,05 — Fabian Tymolski — Lwowski Strauss; 21,45 — przegląd wydawnictw; 22.00 Zjazd orientalistów w Wilnie; 22,10 — koncert popularny; 22,50 — ostatnie wiad.; 23,00 Kabaret z płyt, prowadzi Karol Wyrwicz-Wichrowski.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę wieczorem o godz. 8,15, po cenach zniżonych premiera; jedna z najweselszych komedyj znanej spółki autorskiej francuskiej Caillavet'a i Flers'a „ZAKOCHANI" w obsadzie pp.: Detkowska-Jasińska, Górska, Masłowska, Skorukówna, Zastrzeżyńska, Borowski, Dzwonkowski, Neubelt, Siezieniewski i Wołłejko; w reżyserii Wł. Czengerego, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach propagandowych operetka J. Straussa „BARON CYGAŃSKI".

— jutro o godz. 4 po poł. również po cenach propagandowych operetka Zellera „PTASZNIK Z TYROLU".

— Jutro o godz. 8.15 wystawiona będzie operetka klasyczna J. Straussa „BARON CYGAŃSKI'. eCny propagandowe.

KINA I FILMY

„PIEŚŃ MILIONÓW"
„ŚWIECZNIK KRÓLEWSKI"
(Pan).

Trudno wysiedzieć trzy godziny, zwłaszcza, gdy ślamazarna akcja filmu rozwleka ten czas w nieskończoność.

Ubożuchny, banalny temat „upiększono" natrętnym pokazywaniem tych samych obiektów, aż do znudzenia. Płynęliśmy na przykład z obiektywem po kościele od fundamentów aż po dzwonnicę i jeszcze po bokach, po dachu, spojrzeliśmy z dołu, z góry, i z wszystkich możliwych punktów widzenia. Jest to znany i zarzucony nawet przez PAT sposób torturowania widza.

Koroną nieskomplikowanych dziejów stanowi ładna, ale bardzo popularna kolenda.

Panorama śniegiem otulonego miasteczka przypomina do złudzenia tandetne pocztówki gwiazdkowe. A w ogóle aktualność filmu minęła się z kalendarzem, akurat o pół roku.

„Świecznik królewski" przenosi nas w atmosferę gonitwy i szantażu „w celach patriotycznych". Świeczniki stały się skrytką dwóch ważnych dokumentów i naturalnie zaginęły. Szuka ich wysłannik organizacji i agentka — szpieg.

Nici ciekawych, wartkich perypetyj i dobrze przeprowadzonej intrygi prowadzą do jakiejś anonimowej cesarskiej Rosji. Z tą Rosją jest tu stanowczo niewyraźnie. „Robi" ją strzęp cygańskiego romansu i zawaliste futro bohatera. Z cesarzem także reżyser niewiele miał kłopotu. Pokazał oszczędnie sztyblety i... poznaj tu pana po cholewach!

Zarzuty te jednak nie umniejszają naogół ciekawego i dobrego filmu. Sceny balu oraz sylwetka doskonałego książęcego opiekuna powinny uspokoić krytyków „historycznych" do reszty".

„RĘCE NA STOLE"
„IMPERATOROWA"
(Helios)

Od paznogci — do serca milionera — oto cel i program „operacyjny" manikiurzystki. Że zaś w amerykańskich historyjkach moralności stać się musi zadość — bohaterka (Carole Lombard) wpada... w ramiona ubogiego i ładnie śpiewającego Freda Mac Murray.

Film jest lekki, nieprzeładowany dowcipem i nieodbiegający od szablonu tego rodzaju komedyjek.

„Imperatorowa" — to dwa tematy. Jeden — Marlena Dietrich, której stanowczo rola Katarzyny nie odpowiada.

Naiwna, niezorientowana, potem uwodzicielska i chciwa władzy — nie stworzyła jednak postaci zdecydowanej.

Drugi „temat" — daleko w filmie istotniejszy — to Sternberg. A więc zdjęcia tak jędrne i plastyczne, wymowa martwych przedmiotów i gra cieni tak artystyczna, jakich po „Marokku" bodaj nie oglądaliśmy.

Nastrój nerwowego napięcia stwarzają wspaniałe sceny zbiorowe, niespodziewane przeskoki obiektywu i nagłe zbliżenia — nadają filmowi wiele tragicznej symboliki ...ab.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto".

ROZKŁAD JAZDY STATKU „PAN TADEUSZ"
KURSUJĄCEGO MIĘDZY

WILNEM a WERKAMI

z przystan. w Pośpieszce, Wołokumpii, Kalwarii i plaży werk.

Od dnia 22-go czerwca 1937 r.

W niedziele i święta przy słonecznociepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna: 7,35; 9,35; 11,45; 16,35; 19.

Odjazd z Werek: 8,45; 10,45; 13, 15,30; 18; 20,20.

W razie chłodu lub deszczu statek kursować będzie według rozkładu na dzień powszedni.

W dni powszednie bez względu na pogodę.

Odjazd z Wilna: 9,10; 16,10; 19,45.

Odjazd z Werek: 8, 10,20; 18,30.

W dni powszednie przy większej frekwencji, godziny dodatkowe.

Z Wilna: 11,30; 14.

Z Werek: 12,30; 15,10.

Wszelkie informacje co do kursowania statku oraz zamówienia na wycieczki przyjmuje się na 1-ej przystani statku J. Borowskiej przy ul. Kościuszki, telefon 15-96.

Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 14 czerwca 1937 r. udzielił Szymonowi i Antoninie małżonkom Meyszutowiczom, właścicielom majątku „Gieranony" gm. Lipniszki pow. lidzki, tymczasowego droczenia wypłat do dnia 1 lipca 1938 r.

Nadzorcą z uprawnieniami, przewidzianymi w art. 76 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U: R: P Nr: 5) 1936 r. poz. 59 oraz w paragrafie 18 rozporządzenia ministrów: sprawiedliwości, skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 24 kwietnia 1936r. (Dz. U. RP. Nr 40 1936 r: poz: 300) został mianowany Władysław Massalski.

Zgodnie z par. 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1936 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo zaskarżenia wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie Wydział Zamiejscowy w Lidzie w terminie 2-tygodniowym od dnia niniejszego ogłoszenia.

(—) W. Weckowicz
Przewodniczący
Woj. Urzędu Rozjemczego w Wilnie.

(—) W. Umiastowski
Sekretarz
Woj. Urzędu Rozjemczego w Wilnie.

Do akt. Nr Km. 181/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Klecku, zamieszkały w Klecku, I Tatarska 23, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1937 roku, o godz. 10 w Małuszach odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie stodoła drewniana, nowa — 17,5X8X3 mtr na zburzenie, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 czerwca 1937 r.

Komornik (podpis nieczyt.).

Sprawa Hiniuków.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 45894 107815

1.000 zł.: 3127 100736 124785 87365 192116

500 zł.: 64491 71144 87515 150364

400 zł.: 18482 31362 102617 126457 131226 138895

200 zł.: 5248 11953 16596 34202 40558 46302 65055 71899 76079 78120 81112 82696 93411 147827 180154 181052 193133

150 zł.: 3247 13340 16617 37647 41601 44509 52814 57237 58830 65259 74374 85255 90046 99088 99450 101550 104668 104705 111469 117365 117905 117010 149862 151042 155147 161028 166358 174352 175953 178906 182936 194657

Wygrane po 100 zł.

162 999 1418 861 3060 832 52 927 4327 440 735 931 5105 339 73 6642 78 7142 752 8089 197 304 417 9141 92 273 396 10013 80 431 705 950 11105 98 737 12780 891 13624 419 968 15344 473 921 17213 79 749 983 18086 442 657 727 867 19294 382 528 675 76 867 20104 20 95 223 834 66 960 21102 870 22444 718 63 23498 731 24035 49 255 784 91 25707 76 26555 27628 55 753 924 28552 635 887 29549 616 921 30086 259 82 31134 32160 356 811 33110 385 831 34739 869 35159 367 524 606 736 36537 88 37204 99 423

39446 791 829 97 41365 486 523 42071 794 896 43058 45307 46532 48223 305 49124 220 855 940 94 50161 499 52185 554 814 19 54126 375 654 949 55018 56282 57106 92 59101 500 706 998 60186 61025 231 309 91 597 725 868 62667 848 63101 472 622 64420 978 65239 400 835 67554 68154 245 69408 539 709 823 70049 413 71522 901 72033 388 670 965 73022 307 74028 465 75321

76355 77296 347 48 562 807 78669 79729 93 823 40 80018 105 277 487 81084 83226 467 782 85529 86107 85 212 462 631 815 87463 88362 642 89240 47 637 91 769 824 967 90085 294 365 464 91396 497 734 92860 93029 94057 238 347 76 95591 96515 97497 98371 432 590 99026 188 100308 560 101146 594 102595 639 103094 162 104052 74 727 48 105357 600 106651 107461 710 827 108527 632 875 109066 297 879 110423 594 626 35 974 111011 191 590 93 112898 113117.

114450 115259 592 116206 14 48 596 719 998 117176 230 430 792 940 118239 119021 975 82 120203 681 948 121281 799 964 122330 530 632 997 123363 75 919 124949 125300 69 688 126913 128860 130012 408 70 741 57 131425 668 75 899 132003 8 99 639 864 133170 678

135190 136551 84 93 673 137100 568 138064 729 139108 497 872 140426 141783 142546 701 143194.

144620 145131 275 827 59 146351 918 147563 964 148193 257 731 875 149044 57 137 340 800 951 150307 507 346 88 151993.

152019 395 153465 154197 446 633 155079 587 156069 611 157105 205 330 438 927 58249 389 870 159022 64 909 161119 162409 914 163391 7 164741 16558 837 84 166766 167369 168099 2255 16919 240 1 571 712 24 170142 429 97 592 888 949 171151 206 172071 14 530 766 874 173411 1745200 31 4 713 176542 79 638 878 77528 826 39 42 17803 9277 94 479 765 179551 673 181152 378 864 91 182113 324 932 183688 184165 635 889 185158 317 186030 87772 188083 276 942 77 189685 190491 1912233 449 607 740 192672 908 194028

Wygrane po 50 zł.

195 462 558 691 739 981 1065 142 498 2026 314 421 540 3190 297 4766 957 5062 68 217 324 37 58 447 510 611 69 840 6363 7246 377 719 8026 9277 635 908 10072 215 443 11081 287 649 12410 831 957 13025 145 324 904 14023 232 315 15259 379 663 795 852 905 16482 597 967 17300 11 93 99 716 41 944 18650 820 936 20116 501 716 811 21009 38 215 23 370 673 22170 84 93 230 358 23013 557 877 997 24366 502 847 25180 26749 803 27951 28281 737 809 29396 30111 609 744 31136 410 801 913 32119 63 785 33155 508 843 34052 834 35199 373 507 70 36236 82 456 506 843 37075 212 512 703 35 894 976

38061 220 623 726 844 39088 705 43 52 40415 754 813 41090 607 903 42169 91 334 957 43582 44099 912 45060 230 46304 461 785 47460 76 683 48125 63 438 47 730 49170 405 512 769 840 50017 275 584 604 56 840 51395 421 671 52387 625 912 78 53079 205 744 856 997 54018 158 396 490 595 728 55219. 78 651 808 905 19 56046 150 594 57101 278 418 50 96 736 69 91 886 962 58317 59946 60110 71 364 513 674 712 997 61075 292 554 934 44 56 76 62888 960 96 63425 793 847 74 64099 309 404 638 42 65259 730 66014 664 761 67078 92 348 476 524 690 68289 530 68 670 786 69099 274 421 610 945 85 71063 103 432 734 72375 418 981 73411 17 702 3 74026 63 79 872 994 75299

76491 663 832 76 983 77174 371 442 527 78270 331 79265 588 968 80492 81004 82999 83041 60 364 636 44 84356 569 665 85157 573 782 850 69 86300 614 775 978 87371 85 97 584 746 88365 479 505 42 644 89051 529 736 85 998 90112 245 612 971 91024 201 332 464 789 92271 493 96 841 93156 81 94230 404 606 84 860 95348 77 651 754 952 96033 148 423 97083 213 22 555 98155 242 692 737 99509 43 679 747 100215 556 935 41 101999 102171 76 449 59 876 907 44 103029 324 483 571 644 962 104269 105330 555 711 106370 427 503 44 765 81 107075 143 428 108447 480 678 819 109508 110349 551 88 872 111154 474 98 513 820 980 112946 80 113326 736 90.

114041 89 136 115110 208 464 946 116221 795 830 117366 82 681 906 977 118226 566 663 807 960 119186 242 454 917 120150 99 239 304 121024 101 63 440 46 122150 340 546 123179 247 412 836 124069 117 464 731 125044 144 315 126025 51 282 127212 44 316 626 904 128069 993 129018 186 740 130003 526 131524 621 32 747 66 906 132007 772 133179 217 356 459 86 905 70 134089 419 64 770 140156 150 558 229 141561 716 142215 346 841 950 60 76 143196 746 97 144754 145514 885 146195 554 622 718 938 148142 305 413 505 992 149203 21 150009 200 14 306 24 522 641 943 150009 200 14 306 24 522 641 943 151276 421 584 714 76 936

152267 455 625 879 935 153297 308 562 154069 202 320 155452 654 850 986 156117 157084 466 158236 547 159001 72 500 62 620 49 900 160036 204 461 550 161074 2292 145 948 162289 459 163029 182 563 783 932 50 164339 165427 50 554 717 60 166833 917 44 57 167475 524 31 92 780 860 542 168191 169274 947 729 170258 355 569 643 63 700 171359 440 561 172153 351 474 173898 174124 90 395 602 88 765 175190 295 541 868 951 50 176036 52 631 744 177469 612 848 972 178747 802 179047 108 367 746 180104 628 181131 602 16 27 720 182291 580 877 183617 184338 553 85453 959 187138 641 64 7759 95 923 188435 520 58 713 189092 601 9 730 960 19037 689 712 191088 185 215 36 192128 259 791 193333 194250 80 329 514 941 92

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

1179 404 906 2236 731 3049 4259 597 5131 987 6754 7239 97 745 977 11293 922 81 13136 15768 16569 604 17111 859 18721 19944 20265 418 913 21068 22190 848 54 23011 24418 25571 621 26497 29321 948 31603 912 32687 719 34115 646 35404 726 947 39499 41493 42141 681 43204 645 741 816 55 44805 46171 362 47010 656 49463 52642 53329 483 55566 56308 826 957 57074 323 58687 59452 50919 73 61646 63399 64395 545 65206 95 980 66385 67043 155 314 542 717 921 68537 69014 70324 71626 72327 898 73207 74409 76204 77122 468 79898 81210 82396 83189 398 741 85660 86537 87222 90025 69 91291 615 92539 93256 553 617 96541 787 98411

101500 89 630 102814 97 946 103147 104661 105815 106509 894 107263 362 108657 933 109104 110506 112999 113171 80 678 114211 119579 120617 121247 122843 123445 758 124344 514 125565 126682 127152 345 609 129335 130402 529 131565 132110 133618 134130 585 627 719 135075 135062 132 138641 139730 140077 549 141143 414 142219 143480 678 144180 82 145324 580 611 73 852 146638 834 148239 150089 151026 318 155121 156432 157101 88 786 158005 779 159029 185 989 160332 161390 563 164982 165393 166512 168646 170836 919 171244 60 363 862 172728 173889 174537 175503 176075 694 177433 982 180056 305 181339 182442 971 183035 151272 184104 609 137176 365 655 189263 190060 382 191207 725 192417 43.

Wygrane po 50 zł.

308 911 1003 265 312 434 2197 282 99 613 940 3203 643 4033 637 88 6196 510 7779 8751 995 9211 792 987 10044 104 802 11687 728 12871 15425 548 621 59 16347 878 17656 734 17081 205 19030 407 781 841 20260 396 22162 64 939 24432 672 796 27012 574 28425 906 29788 30123 546 31336 34114 432 35285 900 55 36651 876 38970 39089 578 40601 26 94 971 41800 42100 500 892 909 50 43567 742 870 44030 642 46154 72 47085 704 48499 653 49204 14 832 50850 964 81 51504 821 52021 48 112 19 351 53196 268 475 732 55079 124 56049 232 57271 352 799 59450 548 743 53 60755 62347 688 840 63002 214 319 78 930 65709 862 66510 70104 89 919 71650 828 72030 102 318 70 472 537 73738 74252 76215 929 77353 786 78595 957 80275 552 81366 735 83814 84371 498 85223 87102 704 88030 97 130 60 608 799 89166 322 90766 833 91085 339 776 92542 902 93572 812 57 94187 997 95933 96038 314 664 804 58 66 97110 38 222 597 98794 99081 253 311 471 512 87 100704 72

101479 102087 305 37 777 103188 675 104228 724 890 105044 205 75 865 956 107656 61 873 109526 713 804 110839 111016 329 668 926 63 112475 591 880 113128 62 870 115135 116103 76 117044 452 118129 54 244 46 119348 481 120017 95 121006 122161 735 819 123332 672 934 124429 125614 741 865 126844 27647 788 128232 911 129630 130442 654 131085 219 453 92 617 132211 456 552 56 133458 831 134107 887 136274 80 137120 138252 308 489 139831 140219 45 5 961 141083 780 142734 57 87 3143516 33 144677 965 145590 705 146 866 148756 149499 570 716 150153 957 72 151430 86 152899 153076 188 154732 36 155788 828 156521 685 991 157702 158066 651 973 159557 160060 177 346 491 161035 142 378 830 162069 145 163652 733 164174 521 790 165460 805 166056 520 167622 32 168579 90 92 170622 171280 339 438 883 95 172024 173330 174532 98 630 175213 176926 177076 874 178024 640 179248 401 675 754 975 180429 978 181001 239 81 928 53 182916 185554 654 186356 187237 70 188662 969 189444 190587 191550 193404 194026 38 117 22 429 989

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20-000 zł. padła na nr. 160937

2.000 zł. na nr. nr. 55400 163883 183714

1.000 zł. na nr. nr. 19552 30788 124584 148631

500 zł. na nr. nr. 13362 45672 64285 121887

400 zł. na nr. nr. 11730 59730 65801 115869 152033 154219 158427 161910 167715 173399 178125 188632 193385

200 zł. na nr. nr. 3643 12898 22124 56945 114544 194097

150 zł. na nr. nr. 3044 4092 8867 14308 27228 29318 33974 44278 45807 50082 61811 68061 74458 141800 147121 155173 166393 173530 180122 189392

Wygrane po 100 zł.

2624 4290 5143 442 6065 197 966 8439 622 9721 31 11166 14110 745 839 15042 664 16146 506 17845 927 20346 22753 921 61 23472 868 24682 91 25261 581 26693 27925 28729 70 29493 773 30347 24 634 735 922 36222 714 987 37913 41591 42099 720 43190 316 432 714 46056 404 597 681 818 49231 579 52727 53452 562 958 54102 419 55058 498 57246 59760 61009 680 63059 240 65515 952 66310 68880 70264 524 71381 450 680 72682 990 74610 56 75147 457 77800 45 78172 741 79152 201 80122 508 758 899 81091 254 836 954 82442 663 84025 148 385 85013 87477 88065 649 90426 68 91198 92096 131 667 93120 506 95917 70 96373 792 97683 9380

100764 869 101204 727 103194 692 435 104182 566 851 108528 109287 386 516 875 113187 92 201 954 114188 256 115359 423 116077 274 117313 722 916 120113 785 121625 753 122130 582 123697 124685 125173 767 1872 126335 127149 238 128831 130060 134184 135578 136956 137039 138265 907 142299 143463 145334 759 146490 147771 149245 665 151055 122 913 152044 153346 155009 632 806 157614 158111 159276 960 160324 161312 162738 165731 166344 169441 95 695 170772 171104 172756 173146 49 559 174015 97 816 175048 176268 178948 179040 180981 181038 349 50 183877 184699 961 185499 582 828 186713 188036 189607 60 194462 191974 192274 193842 194931

Wygrane po 50 zł.

403 1067 588 4106 454 5810 6136 725 840 7266 427 66 525 10017 11217 762 923 12175 406 13142 395 455 15353 67 17746 863 18499 19045 728 20150 397 713 14 22576 988 23959 24266 500 788 26026 617 710 27207 556 860 28175 952 30394 640 88 31610 863 32064 322 544 641 829 33144 248 312 732 34275 494 35259 36389 976 37096 234 454 38840 88 39185

40213 647 764 41467 43862 45221 377 707 47463 72 694 900 48150 540 9188 260 326 51178 941 53970 54339 418 529 55319 56431 57660 68029 59791 60782 941 61222 62641 857 63316 418 953 64342 746 65181 520 66267 455 699 67277 68190 515 69583 651 70167 356 479 90 678 746 82107 225 963 73559 75309 500 902 76264 77919 78781 79726 914 80330 81323 878 82706 73206 403 45 624 852 84534 85025 364 460 876 97 86372 87337 529 799 88958 89025 45 90717 91238 518 97 923 92 95070 236 693 877 96655 779 98524 601

100228 311 26 451 799 101943 102847 926 103242 727 49 106398 870 107578 729 109209 110118 649 111014 112511 43 113040 160 114334 116078 474 529 972 117039 78 103 919 119555 120126 121132 267 376 678 894 122003 24 123215 408 686 92 4 125547 627 126163 752 127335 970 130733 827 30 131421 132426 635 61 133067 134750 136561 990 137086 138182 571 139311 914 76 140623 716 921 144046 94 683 143524 144877 145788 925 147402 511 698 932 148863 149116 258 530 683

150111 452 543 759 858 151369 807 152210 153293 803 155033 156832 157474 705 71 158304 39 159052 160 821 52 160961 162226 36 429 528 72 163330 164007 616 786 906 165338 167396 431 634 168437 170004 171080 173079 748 90 174586 624 175155 638 897 177577 876 178028 54 221 586 178028 54 221 586 179892 180061 414 632 61 181483 182481 183388 185420 187029 602 188814 190214 306 192393 193831 194308 800

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 15.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Zygmunt Babicz